Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. Cena egz. 30 groszy

Nr. 27. Kraków—Katowice—Lwów—Warszawa—Wilno 5 lipca 1931 roku. Rok III

HASŁO PODWAWELSKIE

TYGODNIK BEZPARTYJNY

Prenumerata miesięcznie 1·35 zł. — Kwartalnie 4·00 zł. — Półrocznie 8·00 :—: Rocznie 16·— złotych. :—:

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Kraków, ul. Stolarska 6 Tel. 11018
KONTO CZEKOWE P. K. O. Nr. 409-580.

CENY OGŁOSZEŃ.

1. strona wiersz	75 groszy.
Kronika	50 „
Nadesłane	40 „
Zwykłe	20 „

„PAMIĘTAJ, ŻE JEŚLI COKOLWIEK KUPUJESZ U ŻYDA LUB SPRZEDAJESZ ŻYDOWI, DAJESZ MU ZAROBEK I TYM ZAROBKIEM POWIĘKSZASZ MAJĄTEK ŻYDOWSKI, A ZMNIEJSZASZ NASZ MAJĄTEK POLSKI"

Już słychać grzmot podziemny na trwogę żydom.

Kraków, dnia 3 lipca 1931.

Nie potrzeba być ani jasnowidzem ani prorokiem, trzeba mieć tylko oczy i uszy otwarte, trzeba umieć czytać w przejawach życia polityczno społecznego, trzeba wczuwać się w kolejność następujących po sobie wypadków, a nawet największy na punkcie żydów optymista nie oprze się uczuciu, **że coś się dzieje w świecie żydowskiem. że on zwolna dąży ku upadkowi, że gotują mu powoli grób narody aryjskie.** Pomruk złowrogi grzmot podziemny wieści żydom zdala rozpaczną wieść ponurą: **„nie długo już tobie, ludu Izraela,** bytowania **na tym świecie wśród ludów** aryjskich. **którym byłeś pijawką i biczem Bożym, bezludzkim katem i bezlitosnym szydercą, Atyllą i Neronem".**

Czasy się dopełniają i niedaleką chwila, kiedy **żydostwo zwątpi, że jest „wybranym narodem", kiedy zwątpi w Jahwe i zacznie mu bluźnić i złorzeczyć.**

Powiedziano kiedyś żydostwu, że się rozmnoży, jak piasek nad morzem, jak gwiazdy na niebie. A oto Ahaswer, wieczny tułacz, lat 2 tysiące błąka się znienawidzony, zelżony. opluwany po całym świecie a liczba jego nie wybiega mimo dobrobytu i bogactwa poza 15 miljonów. **Wybiega atoli poza granice ludzkiej cierpliwości bezdenna głębia bezeceństw jego, jego rasowych przywarów, nie umiejących się dostosować do postępu ludzkości na polu kultury i cywilizacji, na polu dążenia do wszystkiego,** co górne i **wzniosłe.**

Zawojowali **Egipt,** uzyskali wpływy na rządy jego, rozpanoszyli się w nim jak we własnym kraju, a jednak mimo przywilejów nadawanych im przez ówczesnych możnych tego kraju, — grzmot wyszedł od uciskanego przez żydostwo ludu aż wreszcie burza jaka się rozpętała przeciw nim, **zmiotła ich z tego kraju na zawsze.**

Obsiedli jak szarańcza **Palestynę,** tę ziemię im żydom, rzekomo obiecaną. **Ich „błogosławione" na tej ziemi rządy doprowadziły do upadku Jerozolimy i do diaspory.** Znikli jak kamfora z tej ziemi.

Ahaswer, wieczny tułacz, wziął kij podróżny w rękę i poszedł na **świat cały,** który odtąd jemu, bezdomnemu tułaczowi, jak cyganowi **miał być domem.**

Zawadzili żydzi o południową Rosję, o państwo Chazarów. Zmięszali się z Chazarami, zmusili ich do przyjęcia judaizmu i nie długo trwało, a z państwa tego pozostało zaledwie wspomnienie, i do dziś dnia w historji dociec nie można, **jak się nazywała stolica ich kraju.**

Ahaswer, wieczny tułacz, spoczął na półwyspie Iberyjskim w Hiszpanji Zdradzał chrześcijan na korzyść Maurów, umiał się w łaski Hiszpanów wkraść i umiał ch oszukiwać i wyzyskiwać, aż wreszcie krzyk zrozpaczonego ludu doprowadził do ich wygnania z Hiszpanji i Portugalji, **a pamięć o nich odżywa się teraz dopiero, po pięciu wiekach, w dzisiejszych maranach.**

Poprzez Francję podążył żyd, wieczny tułacz, do Niemiec, gdzie umiał się wkraść w zaufanie licznych tam książąt, **wiecznie się zwalczających i wiecznie pieniędzy potrzebujących.**

Znów zaburzenia i pogromy na uniwersytecie w Wiedniu.

Z NAPADNIĘTYCH AKADEMIKÓW ŻYDÓW 15 CIĘŻKO RANNYCH. — JEDEN ŻYD ZE STRACHU SKOCZYŁ OKNEM Z I PIĘTRA NA ULICĘ. — „ŻYDOM WSTĘP WZBRONIONY"! — TAKI NAPIS WISI NA GMACHU UNIWERSYTECKIM. — UNIWERSYTET ZAMKNIĘTO, TAK SAMO POLITECHNIKĘ.

Swego czasu wydał rektor uniwersytetu we Wiedniu regulamin dla studentów (Studentenordung), w którym przynależność do narodowości zastąpił określeniem przynależność społeczna (Volkszugehörigkeit). **Regulamin ten, według którego żydzi musieli zapodawać swą przynależność rasową nie podszywać się pod narodowości obce, jak Austrjak, Rumun, Polak, Rosjanin,** asno zatem **formułował przynależność narodową, oddzielając żydów od Arjan.** Żydzi czuli się zatem pokrzywdzeni i apelowali o usunięcie regulaminu studenckiego, gdyż uważali się za studentów II klasy. Regulamin ten, jako sprzeczny z konstytucją, Trybunał Konstytucyjny uchylił.

To rozjątrzyło studentów aryjskich do żywego. **Udali się do uniwersytetu, w którym urządzono krwawe napady na żydów.** Przez całe przedpołudnie napadali „hackenkreutzlerzy" na żydów w poszczególnych aulach i klasach. **Bójki były krwawe, około 15 żydów musiano ciężko rannych od wieźć do szpitala.**

Popołudniu natomiast obradowano i postanowiono urządzić **tydzień czysty od żydów** (eine Judenfreie Woche). **W tym celu wywieszono na budynku uniwersytetu plakat z napisem „Juden ist der Eintritt verboten" — (żydom wstęp zakazany)**

Przed uniwersytetem zebrało się tymczasem około 1000 ludzi, którzy stanęli po stronie akademików nieżydów. Ponieważ atoli policja opasała uniwersytet silnym kordonem, więc nazewnątrz budynku do ekscesów przyjść nie mogło. Zato wewnątrz uniwersytetu bito żydów, gdzie ich tylko zdybano. **Jeden z żydów ze strachu skoczył z pierwszego piętra na ulicę, kalecząc się dotkliwie.**

Na wieść o pogromie żydów na uniwersytecie, **zaczęto bić żydów w politechnice i na wyższej akademji handlowej.** Wszystkie te zakłady zamknięto na czas nieograniczony.

Wśród ludności wiedeńskiej powstało wielkie podniecenie autyżydowskie. Na ulicach, co chwila, musi policja interweniować. Żydzi obawiają się pokazać na białym dniu.

Profesorowie i studenci przeciw żydom.

20 KILKU STUDENTÓW ŻYDÓW RANNYCH. — TRYBUNAŁ KONSTYTUCYJNY ZAŻYDZONY. — PROFESOROWIE WSZYSTKICH UCZELNI WIEDEŃSKICH SOLIDARYZUJĄ SIĘ Z STUDENTAMI. — ŻYDOWSKA ZACHŁANNOŚĆ!

Obecnie z Wiednia nadchodzą bliższe szczegółu rozruchów na tamtejszych uczelniach wyższych. Ogółem poraniono przeszło 20 żydów. Wszelkie **wyższe uczelnie zostały zamknięte na znak protestu przeciw zażydzeniu „trybunału konstytucsyjnego",** — który orzekł, że regulamin dla studentów nie jest konstytucyjnym.

Profesorowie zsolidaryzowali się zupełnie z studentami antysemickimi. Zamknięcie uczelń wiedeńskich nastąpiło na znak protestu przeciw orzecznictwu „trybunału konstytucyjnego".

Sytuacja w całym Wiedniu jest nad zwyczaj naprężona a dla żydów niebezpieczna.

Żydzi pragnęliby zastraszyć władze uniwersyteckie, więc głoszą po swych senatach żydowskich, że **studenci angielscy i amerykańscy zamierzają zaskarżyć zarząd uniwersytetu o zwrot części czesnego.** Jestto tak nierozsądne i nieprzyzwoite ględzenie, że zrodzić się mogło tylko w głowach żydowskich zachłannych i chciwych na każdy grosz. **Kto zna Anglików, kto zna Amerykaninów chociaż pobieżnie, ten wie, że za dumni są, aby wobec takich stosunków dopominać się na drodze prawnej zwrotu kilku dla nich groszy.** Tak umie postępować tylko jedna rasa, i to żydowska. Każda inna wstydziłaby się nawet o tem pomyśleć.

Żydzi przyjęli język niemiecki a jednak ich bezecieństwa uprawiane na prostym ludzie, **doprowadziły lud do wymordowania i do wypędzenia ich. Sam Marcin Luter nawoływał do wytępienia ich i do zniszczenia ogniem i siarką ich siedzib.**

Znaleźli się w Polsce, która ich jak czuła matka, marnotrawnego syna przyjęła. **Zdradą i rozbojem, rozpustą i degeneracją odpłacają się jej, skarżąc się nieustannie, że im się jeszcze wielka krzywda dzieje.**

I znowu złowrogi grzmot podziemny zbliżającej się na nich burzy, daje się słyszeć, nie z jednego pochodzący państwa, lecz z wszystkich państw europejskich.

Mogą rządy narodów europejskich z nimi się liczyć, mogą ich uważać za bezdomny naród, za równorzędnych z sobą ludzi, którym opieka w ich nie doli bez państwowej się należy; lud prosty każdego narodu, uważać będzie ich tylko za swoje pijawki, toczące mu krew z pod serca, za przybyszów uprzywilejowanych, za bandytów międzynarodowych.

Grzmot podziemny, burzę żydostwu zwiastujący, słychać coraz wyraźniej, coraz częściej, przejawiający się w ekscesach ludu wszystkich narodów, skierowanych przeciw nim.

Może w Rumunji się ze żydostwem liczyć rząd rumuński i ustępować im, by nie wywołać jeszcze konfliktów z powodu nich na terenie międzynarodowej polityki. **Lud rumuński raz przebudzony nie da się już uśpić przez nich i stale w powtarzających się coraz częściej rozruchach będzie szukał satysiakcji za swoje krzywdy.**

Nie mniej burzy się opinja przeciw nim **w Niemczech i Austrji. Te stałe zamieszki na uniwersytecie wiedeńskim, na uniwersytecie berlińskim te jawne wybryki jakich się Hitlerowcy względem nich dopuszczają, te bezczeszczenia kirkutów żydowskich przez Niemców, to tylko pierwsze błyskawice zbliżającej się burzy.** Nie inaczej na Węgrzech, gdzie aż do przewrotu, wywołanego przez krwiożerczego żyda Bela Kuhnę zażywali żydzi wszelkich swobód i mieszali się przez małżeństwa z węgierską ludnością. Dziś groźba pomsty ludu węgierskiego wisi stale nad nimi, jak miecz Damoklesa. **Nadejdzie czas, kiedy żydzi drżeć będą przed gniewem ludu węgierskiego, jak drżeli kiedyś Węgrzy przed siepaczami żydowskimi** podczas ich bolszewickiego jednorocznego ustroju. **W Rosji** antysemityzm coraz butniej podnosi głowę. Pobicia żydów, bojkot żydów stale tam na porządku dziennym. Sądy bolszewickie karzą i karzą surowo, a **jednak rady sobie z coraz to nowemi rozruchami antysemickiemi dać nie mogą. W Austrji, w Stanach Zjednoczonych, we Francji antysemityczne** dążenia coraz jaskrawiej się uwydatniają a we Francji zaszedł nawet wypadek zbeszczeszczenia kirkutu.

W Hiszpanji i Włoszech ludy zanadto mają krew przesiąkłą katolicyzmem, by nad dzisiejszymi wybrykami, wywołanymi przez żydów prowokatorów nie przejść do porządku dziennego, nie obrócić swej nienawiści przeciw żydom samym.

Polska! Polska im dotąd rajem! Tu się czują panami sytuacyj. Tu w atmosferze odbudowującego się codopiero państwa po uzyskaniu swej wolności, w którem kłócą się rozmaite jeszcze prądy, jak nawą państwową pokierować, mają pole otwarte do swej zgubnej działalności. **Niechaj atoli zawczasu nie tryumfują! Niechaj pamiętają, że i w Polsce mogą się wśród ludu nagromadzić materjały wybuchowe, eksplozywne przeciw nim.** Dowodem tego Złoczew — Radom.

Może Rząd Polski z nimi kokietować, może z nimi flirtować, może im iść na rękę, może czynić dla nich ustępstwa; **lud prosty w swem działaniu i w swych uczuciach nie zna kom promisów ni ustępstw, a to co się stało w Złoczewie, w Radomiu, to samo może zostać wywołane przez prowokację lada chwila w innych miejscowościach.** Niechaj żydzi nie tryumfują zawczesnie, bo na ich niekorzyść pracuje czas, który zapisuje skrzętnie wszelkie ich łajdactwa, każdą ich antypaństwową czynność na ich własną niekorzyść. Niechaj pamiętają, że lud polski, konserwatywny nawskroś jak każdy lud agrarny, jest zaciętym w gruncie rzeczy i kiedyś może swój **gniew wywołać wbrew woli Rządu, na tych co mu wieki całe, byli tylko pijawkami.**

Mamy więc dwa prądy odmienne w każdym kraju, u każdego narodu. Rządy dążą po linji udobruchania, ugłaskania żydów ze względu na ich decydującą rolę w świecie finansowym. Ludy atoli z tem się nie liczą. One wi dzą tylko własną krzywdę, własną niedolę i **kiedyś zbiorowo już,** nie pojedynczo, jak kiedyś Egipt, poł. Rosja, Hiszpanja, Niemcy, **przystąpią do porachunku z żydami, aby nareszcie w Europie tak bardzo spragnionej pokoju, mógł nastąpić przez zbiorowe unieszkodliwienie czy wypędzenie żydostwa.**

A ten dzień tak pewno nadejdzie, jak napewno wiemy, że jutro znów słońce będzie świecić.

Esteha.

„Nie wolno Austrji zaprzedawać żydom."

Pod powyższem hasłem zwołano we Wiedniu wiec w śródmieściu pod gołem niebem celem zaprotestowania **przeciwko pokryciu długów Rotschilda ze skarbu Państwa.** Na cały głos wołano: **„nie wolno Austrji zaprzedać żydom"**.

Policja wiec rozwiązała. Wowczas demonstranci usiłowali organizować lotne demonstracje i temu przeszkodziła policja.

Udano się więc na dziedzińce uniwersytetu. Tam wygłoszono kilka przemówień. **W nocy napadano żydów w kawiarniach i na ulicach.**

Cały Wiedeń żyje od kilku dni w nastroju antyżydowskim.

Żydzi w Palestynie niespokojnym elementem

20 ŻYDÓW POLICJA PORANIŁA. — 32 ŻYDÓW ARESZTOWANO. — POLICJA ANGIELSKA NIE WYPUSZCZA ŻYDÓW ZA KAUCJĄ.

Jak żydów bardzo w Palestynie kochają Anglicy, wynika z następującego zajścia. Buduje się tam szosę, przechodzącą przez kolonję żydowską Afuleh.

Do pracy przyjęto samych Arabów a buduje ją departament robót publicznych, który budowę jej powierzył przedsiębiorstwu arabskiemu. To żydom się nie podobało. Zwołali wielki wiec protestacyjny bez zezwolenia. **Kiedy policja wezwała ich do rozejścia się, przyjęli wobec niej groźną postawę. Policja musiała schwycić za pałki gumowe i szable.** Zawiązała się bójka, w której około 20-stu odniosło rany, przeszło 30-stu aresztowano. Żydzi ofiarowali kaucję za wypuszczenie przyaresztowanych. — Naczelnik policji nie przyjął kaucji. **Aresztowani odpowiadać będą za zakłócenie spokoju publicznego, zwołanie nielegalnego zebrania, opór przeciw władzy, szerzenie haseł rewolucyjnych.**

Widzimy więc, że i we własnej „ojczyźnie", jak żydzi z patosem o Palestynie mówią, nie potrafią szanować ustaw i praw. **Jakżeż mogliby być lojalnymi w krajach, w których tylko czasowo żerują.**

Postępowanie ich jest wszędzie to samo: „stają się niemożliwi". A gdy ludność miejscowa na nich się oburzy i w ten czy ów sposób skoczy im do gardła, to wrzeszczą, że im się krzywda dzieje.

Z takiem nasieniem żadne państwo sobie rady nie da.

Rozprowadzili krew żydowską po żyłach całej Hiszpanji.

ŻYDZI Z NISKIEMI UKŁONAMI DLA HISZPANJI. — PAŃSTWA NA GOŚCINIE ŻYDÓW WCALE ŹLE NIE WYSZŁY. — OBAWIAJĄ SIĘ TYLKO, ŻE HISZPANIE PRAGNĄ ICH KAPITAŁÓW, A NIE ICH SAMYCH. — JEDNAK OBAWIAJĄ SIĘ WSKRZESZENIA WIDMA PRZEŚLADOWAŃ Z przed 400 LAT.

Żydzi na punkcie fałszowania historji niedoścignionymi są mistrzami. Nigdy nie powiedzą, że przez swoje wady narodowe wywołali prześladowania ich w świecie, lecz zawsze krzyczą bezczelnie w oczy światu całemu, **że oni zupełnemi są niewiniątkami, a tylko świat dla nich drapieżnym jest wilkiem i wyjącym szakalem.** — Tak się obecnie dzieje, kiedy z powodu oświadczeń ministrów hiszpańskich Leroux i Americo Castro, że Hiszpanja przyjmie z przyjemnością żydostwo do swego kraju, **kwestja żydowska w tem państwie stała się** znów aktualną.

Rozpisał się na ten temat **Ozjasz Tillemann na łamach lwowskiej „Chwili"** z dnia 22 czerwca 1931 r. Dyplomata ten i historyk żydowski pisze dosłownie o wynurzeniach obydwóch ministrów hiszpańskich:

Obaj dyplomaci, — reprezentujący rząd, wyniesiony na gruzach **zgangrenowanej monarchji i niepoczytalnej,** jak zwykle w swych wybrykach dyktatury, zajęli w kwestji żydowskiej stanowisko, jakiego spodziewać się było można po reprezentantach **szczere wyznawanej idei republikańskiej i po przedstawicielach kraju, gdzie,** żydów żyje znikoma tylko garstka, a kwestji żydowskiej dziękować Bogu, od 400 lat z górą niema wcale.

A więc żyd, potomek zdegenerowanej rasy, wydaje tak ohydny sąd o byłej monarchji hiszpańskiej, a kłania się natomiast nisko przed republiką, którą oni swemi intrygami powołali do życia i na której czele stoją żydzi. Iście po semicku.

Wnet się atoli w tym potomku Judy odzywa fałszerz prawdy. Pisze bowiem:

Hiszpanja, gdzie tolerancja arabska umożliwiła przed około tysiącem lat powstanie wspaniałe rozwiniętego ośrodka żydowskiego, zapisała się później, **pod rządami katolickiemi, w dziejach narodu żydowskiego krwawemi głoskami. Pod płaszczykiem gorliwości religijnej zgnębiła szlachta hiszpańska i mieszczaństwo swych groźnych rywali żydowskich eksterminacją ekonomiczną, poniżeniem społecznem, torturami więzień średniowiecznem, stosami inkwizycji i ostatecznem wygnaniem. Większość żydostwa** hiszpańskiego chwyciła za kij tułaczy i **opuściła kraj niewdzięczny, na który ego usługi oddały były całe długie generacje żydowskie serdeczną swą krwawicę i niepospolity intellekt.** — Wygnańców tych, którzy z dziwną uporczywością i przywiązaniem pielęgnowali i po dziś dzień pielęgnują język i kulturę swej niewdzięcznej „ojczyzny" hiszpańskiej, przyjęły w dobrze zrozumiałym interesie kraje inne, zwłaszcza państwo tureckie, i **na tej gościnności wcale źle nie wyszły.** W samej Hiszpanji z żydostwa pozostali tylko **przechrzci i marani, którzy przez zupełne zmieszanie z tubylcami rozprowadzili krew żydowską po żyłach całej Hiszpanji, i co najwyżej jeszcze przestrzegane po dzień dzisiejszy obrządki podziemnego judaizmu maranów.** Żydów samych do niedawna tam nie było. Nie było zatem i kwestji żydowskiej.

Czyż można się zdobyć na większą obłudę, perfidję, kłamstwo i fałsz? W jednym ustępie ten nieodrodny potomek Wszechjudy twierdzi, że „całe długie generacje żydowskie oddały Hiszpanji swą krwawicę i niepospolity intellekt" i że za to ich wypędzono Czyż kto kogo wypędza, gdy ten mu jest pożyteczny? **Nie krwawicę oddali żydzi Hiszpanom, lecz ich krwawicę ssali i za to ich wypędzono; nie swój niepospolity intellekt oddawali Hiszpanji, lecz swym zbrodniczym intellektem uniemożliwiali wszelkie ze sobą współżycie i za to ich wygoniono.**

Twierdzi dalej, że państwa, które im udzieliły gościny, źle na tem niewyszły. Co za ohydne kłamstwo! — **Więc Polska, Rumunja, Węgry, Niemcy, Austrja, Czechy, Rosja nawet, które nie wiedzą, co z żydami zrobić i które narody najchętniejby ich wyekspedjowały na księżyc, dlatego mają swą kwestję żydowską, bo źle na żydach nie wychodzą?!** Ależ to najbezczelniejsze z bezczelnych kłamstw rzucanych publicznie przez żydów.

Widocznie atoli ten „poprawiacz" historji Tillemann przeląkł się sam swoich głupstw nietylko, dotyczących przeszłości, ale i przyszłości, bo pisze z wielką rezerwą i niepewnością:

Bardziej **esencjonalną** dla nas, żydów, byłaby kwestja imigracji żydów do Hiszpanji, lecz tu słyszymy od p. Leroux tylko zapewnienie, iż **„z pewnością nie będzie żadnych ustawowych przeszkód dla imigracji żydowskiej i że sprawa ta będzie zależała jedynie od możliwości znalezienia przez imigrantów środków utrzymania w Hiszpanji". Słowa** te przetłumaczone na język mniej dyplomatyczny oznaczają, **że kapitał żydowski będzie w Hiszpanji zawsze mile widziany,** zaś **praca żydowska tylko o tyle, o ile nie będzie kolidowała z interesami tubylców.** Jeszcze dobitniej wyraża to wspomniany komunikat, gdzie rząd ze szczególnem zadośćuczynieniem kwituje sentyment żydów sefardyjskich dla Hiszpanji, **lecz zastrzega się przeciw interpretacji, jakoby rząd zamierzał zachęcać żydów do masowej imigracji do Hiszpanji, ponieważ warunki kraju udaremniłyby podobne zamierzenia.** — Mamy tu zatem „klaren Wein eingeschenkt". Komunikat konsulatu jest od oświadczenia ministra mniej dyplomatyczny".

Jaka jednak rozdarta ta dusza żydowska, że nigdy nie jest pewną siebie. Tupetem, bezczelnością i wrzaskiem pokrywa zwątpienie, niepewność i brak przyszłości.

Nie musiałby atoli Tillemann być żydem, gdyby miał zapomnieć, że fałszem, kłamstwem i obłudą żydzi tylko pływają po falach historji świata, bo tak kończy swój nielogiczny artykuł:

Stara piosenka. **Słyszymy ją od 2 tys. lat i słyszymy po dziś dzień we wszystkich krajach globu ziemskiego** Przyjmuje się żydów wszędzie, gdzie życie ekonomiczne jest niedorozwinięte, a wyrzuca się ich z chwilą, kiedy „murzyn zrobił swoje" i pracą swą i zdolnościami uzupełnił luki w życiu gospodarczem danego kraju.

Ciekawiśmy zobaczyć ten kraj, w którym żydzi uzupełnili „luki w życiu gospodarczem". bo wszystkie kraje, właśnie dla ich lichwiarstwa niepo-

szanowania praw i ustaw, nielojalności i zbrodniczości odżegnywują się od nich jak djabeł od święconej wody. Czuje to Tillemann, że przy krwistym, cholerycznym charakterze Hiszpanów, mogłyby się powtórzyć wydarzenia z przed 400 lat w Hiszpanji, bo melancholicznie i beznadziejnie tak kończy ten swój beztreściwy artykuł:

Także Hiszpanja pozwoli chętnie osiąść u siebie żydom, a zwłaszcza bogatym, kiedy jednak doprowadzą kraj i jego ludność do rozkwitu ekonomicznego, zrodzi się i tu na nowo kwestja żydowska, a **rozpętane żywioły zawiści i konkurencji dążyć będą do wskrzeszenia widma z roku 1492.** Ani żydzi wogóle, ani nawet Spaniole nie powinni się na punkcie Hiszpanji oddawać zbytnim złudzeniom.

A więc powoli i Tillemann zaczyna zdawać sobie sprawę z zbrodnicze go charakteru żydowskiego. Chociaż tego jawnie nie przyznaje to jednak pomiędzy wierszami się to przekonanie, jak nić czerwona snuje: **my nigdzie się nie ostaniemy, bośmy niezdolni do współżycia z narodami".**

Cenne to przekonanie, panie Tillemann-

—o§o—

ZNANA KOMUNISTKA PROWOKATORKA OFIARĄ SAMOSĄDU.

Na Nalewkach w Warszawie **zastrzeloną została z rewolweru 25 letnia Ida Halpern, znana działaczka komunistyczna z Białegostoku.** Niedawno opuściła mury więzienia, a ponieważ wiedziała, że **skazaną została przez sąd partyjny na śmierć,** ponieważ podejrzewano ją, że stoi na usługach policji, więc schroniła się do Warszawy, gdzie pozostawała pod nadzorem policji. **Widocznie poznano ją i wykonano wyrok natychmiast.** Sprawca rewolwerem utorował sobie drogę i zbiegł.

Nie jest to całe pokłosie działalności prowokatorskiej komunistów żydowskich. Wszędzie są oni dziś widoczni, wszędzie działają i prowokują, aż nareszcie i najcierpliwszemu wyczerpie się cierpliwość. Żadne państwo nie pozwoliłoby na takie zakłócanie nieustanne spokoju publicznego przez tę zdegenerowaną a wrogą każdemu ustrojowi rasę żydowską. I w Polsce przyjdzie da nich „kreska na Matyska".

—o§o—

Nieustające prowokacje żydowskie z ostatniego tygodnia

NA LESZNIE W WARSZAWIE AWANTURY 200 ŻYDÓW KOMUNISTÓW. — POBITO POLICJANTA. — NA NOWOLIPKACH WALKA Z POLICJĄ. — 7 RANNYCH. — ŻYDOWSKIE DZIEWOJE NA ŁAWIE OSKARŻONYCH. — KRWAWY SĄD KOMUNISTÓW ŻYDOWSKICH W WARSZAWIE.

W niedzielę, 21 czerwca br. przyszło do napiętnowania godnych rozruchów z winy żydów na Lesznie, w żydowskiej dzielnicy Warszawy. Zebrał się tam tłum 200 komunistów, przeważnie żydów. **Gdy któryś z nich zaczął przemawiać, zbliżył się do nie go posterunkowy, chcąc go aresztować. Wtedy jeden z demonstrantów uderzył policjanta w głowę.** Dopiero nadbiegli inni policjanci, wyrwali kolegę z rąk rozbestwionych komunistów i im udało się też mówcę przyaresztować. Oddział policji przywołany rozproszył żydów, przyczem kil ku pobito dotkliwie i kilku aresztowano, oczywiście samych żydów. Policanta uderzonego dotkliwie w głowę, musiało opatrzyć Pogotowie Ratunkowe.

PROWOKACJE ŻYDOWSKIE NA NOWOLIPKACH.

W tym samym czasie na Nowolipkach, również w dzielnicy żydowskiej, **starał się tłum żydowskich komunistów ruszyć pochodem w kierun ku ul. Gęsiej. Wywiązała się walka z policją,** w której 7-miu otrzymało rany. I tutaj dokonano szeregu aresztowań.

I dokądże Polska będzie sobie pozwalała żydom tańczyć po głowie? Czy nareszcie nie schwyci kiedyś za żelazną miotłę, by ich nauczyć, że w Polsce więcej potulni być muszą, jak wsród Arabów w Palestynie?

ŻYDZI PROWOKATORZY NA ŁAWACH OSKARŻONYCH.

W sądzie okręgowym w Grodnie rozpatrywano sprawę członków komunistycznej partji zach. Białorusi. Skazano: **Arona Zybelberga i Abrahama Cybulskiego** na 4 lata ciężkiego więzienia, **Chajma Szwedzkiego, Jankiela Rywnina i Dawida Epsztajna** na 3 lata ciężkiego więzienia każdego, **Majera Tartowskiego i Szołama Cybulskiego** na 2 lata ciężkiego więzienia z pozbawieniem praw.

I takich „lojalnych" obywateli my cierpimy w kraju i nadajemy tej rasie przywileje. Toż to samobójstwo narodowe!

NAWET ŻYDÓWKI PROWOKATORKAMI KOMUNISTYCZNEMI.

Zawsze głosiliśmy, że wszyscy żydzi w Polsce są dla naszego kraju wro go usposobieni i czekają tylko chwili, by runął jak domek z kart, by na jego gruzach i zgliszczach móc żerować.

Jadem nienawiści do Polski przepojone są nawet serduszka „nadobnych" dziewoji żydowskich, bo w Warszawie toczył się proces przeciw jaczejce kobiecej, do której należały same „panny" w wieku od 19-tu do 25 lat. **Przewrotowczyń tych zasiadło na ławie oskarżonych 10, a przywódczynią ich była Małka Kaganowicz, która poza tem nazwiskiem posiada jeszcze tuzin innych.** Dziewczęta te, cne dziewice szczepu Izraela, rozpoczęły swą wywrotową karjerę we **wschodnich województwach a że oddawały dobrą „robotę" partji komuni** stycznej, **zawezwano je do Warszawy, gdzie pracowały we wydziale pro pagandy. Jako takie jeździły jako kur jerki do Gdańska, Berlina i Moskwy,** dopóki policja ich nie przychwyciła.

Proces ten jeszcze nie skończony i zapewne potrwa kilka dni, o ile nie zostanie odroczony celem powołania więcej świadków. Pierwszy ten proces, w którym na ławie oskarżonych zasiada jaczejka czysto dziewicza(?!) budzi niezwykłe zainteresowanie.

—o§o—

„Neutralni"... czy wrodzy?

Uprzywilejowani czy pokrzywdzeni?

ZACHOWANIE SIĘ ŻYDÓW Z CHWILĄ WYBUCHU WOJNY ŚWIATOWEJ — UDZIAŁ W TEJŻE — A NASTĘPNIE W CZASIE ODBUDOWY POLSKI — I OBECNIE.

Za czasów śp. Austrji, żydzi byli wiernopoddańczym elementem, pomi mo tego nie posiadali oni tak szerokich praw i przywilejów, jakie posiadają obecnie.

Z chwilą wybuchu wojny światowej musieli żydzi narówni z wszystkimi obywatelami poddać się rygorom mobilizacji i zgłosić się do szeregów. Dzięki jednak wrodzonemu sprytowi, **znikomy procent żydów brał czynny udział w walkach na fron cie, znajdując schroniska po kadrach, szpitalach i innych formacjach, nie wystawionych na bezpośrednie działania nieprzyjacielskie.**

Po upadku Austrji i likwidacji woj ny światowej, z chwilą odrodzenia Polski, jakie stanowisko zajęli ci uprzylejowani dziś z pokrzywdzeniem innych narodowości — żydzi?

W chwilach bardzo ciężkich, w chwilach zmagania się nietylko dorosłych ale nawet dzieci polskich w czasie zajęcia Małopolski wsehodniej przez hordy najpierw „ukraińskie", a następnie „bolszewickie" **żydzi z całym cynizmem ogłosili się jako „ne utralni"**, nie przeczuwając może nawet, że ten kwiat młodzieży i dzieci polskich jedynie dla idei własnej a materjalnych korzyści i zysków żydowskich, walczy i ginie. Po powrocie z frontu włoskiego przybyłem do Lwowa po oswobodzeniu tegoż od na jeźdźców, a nie mogąc pełnić służby na froncie z powodu nadszarpanego zdrowia, wstąpiłem w szeregi miejskiej straży obywatelskiej.

Podzieleni na odcinkach, pełniliśmy służbę dniem i nocą, pilnując ładu i mienia nietylko naszego i naszych rodzin, lecz także wylegującego się w ciepłych betach żydowskiego społeczeństwa. **W szeregach M. S. O. reprezentowane były wszystkie stany rzemieślnik, kupiec, urzędnik,** obywatel, **wszyscy Polacy chętnie spieszyli do szeregów naszych, nawet w wypadku, gdy ze względu na wiek lub stan zdrowia nie mógł pełnić** ktoś służby frontowej.

Pilnowaliśmy ładu, porządku i mie nia... neutralnych!

Taką samą rolę odgrywali żydzi w czasie zbliżania się do Lwowa band bolszewickich, z tą jedynie może róż nicą, że połowa z nich miała przygotowane czerwone sukienne gwiazdy bolszewickie, aby w każdej chwili przyszyć na czapce.

W chwili gdy kwiat młodzieży polskiej kładł się pokotem, aby więcej nie powstać, ginąc na pobojowisku, **nasi „neutralni" po kawiarniach żydowskich, przy drzwiach zamkniętych radzili, w jaki sposób przyjąć i ugościć zwycięzców tudzież wyrazić im swoją lojalność.**

Działo się to wszystko nie dawniej, jak w roku 1919/20.

Przypatrzmy się teraz, **jakie ogromne korzyści moralne i materjalne przyniosło to pienne dziesięciolecie Odrodzonej Polski dla tych, którzy w czasach dla niej najcięższych odmówili swojej pomocy, zasłaniając się „neutralnością".**

Po urzędach rej wodzą żydzi, byle rabin jedzie do Warszawy i znajduje posłuch **w Ministerstwach, żydzi otrzymują koncesje na wszystkie hurtownie monopoli, jakkolwiek do tych mają pierwszeństwo ci, którzy życiem swojem obronili granic Państwa i dali mu możność utrzymywania dziś róż nych monopoli, którymi szafować mógł dziś kto inny...**

Czyż postępowania kompetentnych Władz nie można śmiało nazwać czar ną niewdzięcznością i ośmieszaniem Sejmu wzgl. Rządu, który deptając obowiązujące jeszcze ustawy wyrządza krzywdę swoim obrońcom a fory tuje „neutralnych".

Kiedy przed paru laty sprawa hurtowni, detalicznych sprzedaży monopolowych itp. była omawianą w Sejmie, jeden z ministrów oświadczył, iż Rząd nie może odbierać koncesji i pozbawiać środków do życia wielu rodzin żydowskich, koncesje takie od lat posiadających. Mimowoli nasuwa się pytanie w jakim celu uchwalono w roku 1921 i następnych ustawę — przyznającą prawo pierwszeństwa do koncesji dla inwalidów i obrońców Ojczyzny — **dlaczego dotychczas nie znowelizowano ustawy tej przez zagwarantowanie pewnych praw dla... „neutralnych", lecz bez wszelkich za strzeżeń, koncesje nadaje się wyłącznie „neutralnym".**

Rząd, stojący na straży prawa, powinien poddać rewizji sprawę sposobu dotychczasowego nadawania koncesji na hurtownie tytoniu, alkoholu i soli, **nielegalnie nabyte odebrać i rozpisać na takowe licytacje,** legalnie nabyte pozostawić do wymarcia obecnych koncesjonarjuszów, **a prawo pierwszeństwa do wszystkich wol nych zagwarantować dla inwalidów i obrońców Ojczyzny a nie dla żydów „neutralnych" dawniej, a dziś szkodników Państwa.**

Sprawą tą powinny zainteresować się więcej jak dotychczas Związki inwalidów i oficerów rezerwy W. P., żądając od Rządu aż do skutku salwo wania obowiązujących ustaw.

Brom.

Muszą świętować w sobotę a pracować w niedzielę.

ROBOTNIKÓW ZMUSZA SIĘ DO PRAC W NIEDZIELĘ. — W SOBOTY NATOMIAST ŚWIĘTUJĄ RAZEM Z ŻYDAMI. — SKARGI I ZAŻALENIA NIC NIE POMAGAJĄ. — NA MSZĘ ŚW. CZĘSTO PÓJŚĆ NIE MOGĄ. — KIEDYŻ TO SIĘ ZMIENI NA LEPSZE?

W naszych salinach w Wieliczce nie wszystko tak się dzieje jak powinno. Robotnicy tamtejsi wszelkich kategoryj skarżą się, **że ich się zmusza pod groźbą wydalenia z pracy po kilkunastu nawet latach służby, aby pracowali w niedzielę, a w miejsce przepracowanej niedzieli, każe im się świętować w dzień roboczy, przeważnie w soobtę, razem ze żydami.**

Te niepojęte zarządzenia wyszły dopiero przed kilku dniami na salinach wielickich i wywołały burzę protestów ze strony robotników, którzy się domagają wolnej niedzieli, aby zadość uczynić mogli przykazaniom Bożym.

Przedstawienia jednak robotników nie odnoszą żadnych skutków u naczelnika Salin (Rosjanina) **ani u kierownika warzelni** (czerkiesa), **którzy wprost oświadczyli, że zarządzeń cofnąć nie mogą.**

Robotnicy udali się więc do inspektora pracy w Krakowie, który ma dopiero interwenjować w tej sprawie **po której to interwencji wyniku czekają robotnicy z największą niecierpliwością od szeregu dni.**

Nadmienić należy, że miejscowy **poseł Dr. Tadeusz Bierczyński, wybrany głosami górniczemi, rusza tylko na nasze żale ramionami.**

Najgorszem zarządzeniem jest to, że jeżeli partje pracują od 6 rano do 2-giej popoł. lub od 2-giej popoł. do 10 wieczór, to w niedziele wyznacza im się pracę od 10 rano do 6-tej wieczór. Uniemożliwia to robotnikom zupełnie uczęszczanie na Mszę św.

Zapytać nam się więc należy Pana Ministra Wyznań Religijnych, czy o tego rodzaju zarządzeniach stojących w sprzeczności z sumieniem chrześcijańskiem jest mu wiadomo?

Zarządzenia takie moralnie szkodzą tylko urzędnikom Salin. Pomawia ich się bowiem o to, iż zależy im na tem, aby uzyskać po kilka tysięcy złotych, w miejsce zwiniętych tantjem i remuneracyj, chociaż pobierają bardzo wysokie pensje.

Za to właśnie robotnicy, którzy żadnych nadzwyczajnych nie otrzymują wynagrodzeń, muszą świętować w soboty.

Takie o nich pogłoski zaszczytu im osobiście nie przynoszą, a natomiast szkodzą urzędnikom Rzeczypospolitej Polski.

I jeszcze na jeden szczegół należy zwrócić uwagę. **Od roku 1927 stale wisi nad nami chrześcijanami w Polsce groźba złagodzenia ustawy o święceniu niedzieli i świąt.**

Rozliczne organizacje i stowarzyszenia przemysłowe i społeczne protestowały przeciw temu we formie rezolucji i wieców protestacyjnych. **Rząd też polski do tej pory nie ośmielił się ustawy tej według życzeń żydowskich złagodzić. Jakimże tedy prawem postępuje zgodnie z życzeniami żydowskiemi tak poważna instytucja i tak doniosłe przedsiębiorstwo przemysłowe, jak saliny wielickie, które są nawskroś chrześcijańskie, w których nie tkwi żaden kapitał żydowski?** Czy może dla tego, że naczelnikiem ich Rosjanin a kierownikiem warzelni Czerkies? **Właśnie dumny Czerkies, jako przez żydów i bolszewików dziś uciskany i shańbiony, powinien być wrogiem zakusów żydowskich, bo chyba co potępia w swej ojczyźnie, tego nie będzie życzył swej przybranej ojczyznie, Polsce, która go przytuliła i karmi.** Po wolnych Czerkiesach nie możemy się czegoś podobnego spodziewać, chyba że tutaj na wolności żydzi i jego duszę spaczyli.

——o§o——

Kronika.

——:o:o:——

KALENDARZ TYGODNIOWY

Lipiec

5 Niedziela: **Antoniego**
6 Poniedziałek: Izajasza Pr.
7 Wtorek: Cyryla i Metodego
8 Środa: Elżbiety kr.
9 Czwartek: Weroniki P.
10 Piątek: † 7-miu Braci Męcz.
11 Sobota: Pelagji P. M.

——o——

Perwersja mózgowa żydów a chwiejność Polaków,

Dopóki narody aryjskie są względem żydów spokojne, ustępliwe i łagodne, to żydzi w haniebny sposób je wyzyskują. Skoro tylko ludy aryjskie przeciw wyzyskowi zaczynają się bronić, to żydzi pomawiają je o żydożerstwo. Wiadomą przecież rzeczą, że najczulszą na wszelkie krzywdy jest wszędzie i zawsze młodzież. Musieli żydzi Austrji do żywego dogryść, jeżeli młodzież tamtejsza, młodzież uniwersytecka zareagowała na ich bezeceństwa rozruchami, pogromami.

Żydzi cierpią atoli już od wieków na perwersję mózgu. Oni znają tylko krzywdy im wyrządzone, nigdy atoli nie przyznają, że te krzywdy wywołali swemi rasowemi właściwościami, nie mającemi nic z etyką i moralnością ludów chrześcijańskich lub powiedzmy aryjskich, do czynienia.

O przyczynach, które doprowadziły do ekscesów czytamy w „Nowym Dzienniku" z dnia 26 czerwca takie nielogiczne zapatrywanie:

Na uniwersytecie wiedeńskim **kwitnie żydożerstwo zarówno w kołach profesorskich jak i studenckich.** Wie die Alten sungen, so zwitschern die Jungen... Alboteż i naodwrót... B. rektor hr. Gleispach wydał w swoim czasie „ustawę studencką" (Studentenordung), w której wprowadzone zostało nowe pojęcie prawno państwowe: „Volksbürgerschaft", zamiast Staatsbürgerschaft. Na tej podstawie mogły zalegalizowane związki studenckie odmówić przyjmowania członków, jako, że dany petent rasowo nie jest przynależny do społeczności niemieckiej. **Samo określenie swej narodowości nie miało żadnego znaczenia. Kto w któremś pokoleniu wstecz miał przodka żydowskiego, był wyłączony od tej „Volksbürgerschaft"** Rzecz jasna, że z naszego narodowo żydowskiego stanowiska cała ta sprawa jest bez znaczenia, gdyż naszem zdaniem student żydowski nie powinien pchać się do związku narodowego nieżydowskiego. Toteż opozycję przeciw Studentenordnung na uniwersytecie wiedeńskim **podnieśli asymilatorzy i studenci asymilatorscy którzy obecnie nie mają przystępu ani do związków żydowskich, bo do nich nie chcą przystąpić, ani do związków niemieckich, bo tam się ich nie chce, jako obcych rasowo, przyjąć, chociażby nawet byli wychrzczeni.**

Tak też być powinno na naszych uniwersytetach polskich. Postępowanie studentów austrjackich zapisać sobie powinni za uszami, ci studenci polscy, którzy zbyt są łasi na wdzięki żydowskich słuchaczek i zbyt łatwo dają się oszałamiać frazesom pustym a dzwięcznym żydowskich słuchaczy, którzy są de facto ich wrogami.

Lecz nasza chwiejna, jak trzcina w stawie, za lada podmuchem wiatru młodzież uniwersytecka dawno zapomniała o ślubowaniu przed dwoma laty bojkotowania żydów akademików. — Czy taka niesławną, niemęską młodzież żydzi mogą poważać?

——o§o——

Nareszcie męski głos nowego ministra spraw wew. p. K. Pierackiego

Jak wiadomo, zamknął Rząd Polski w Wilnie żydowskie seminarjum nauczycielskie, które było gniazdem bolszewizmu. **Żydzi atoli szerzenia bolszewizmu w Polsce za zbrodnię nie uznają, więc nawet na terenie międzynarodowym poruszali sprawę niesprawiedliwego i nieuzasadnionego zamknięcia rzeczonego seminarjum domagając się jego otwarcia.**

W tych dniach w sprawie tegoż seminarjum zabierała drogi czas nowemu ministrowi spraw wewn. delegacja żydowskiego „Penclubu". Delegacja ze zwykłym żydom tupetem, a semicką bezczelnością i arogancją oświadczyła p. ministrowi, że uważa za swój obowiązek interwenjować w sprawie zawieszenia żydowskiego seminarjum naucz. w Wilnie, które jest jedyną placówką, kształcącą nauczycieli żydowskich i mająca wielkie znaczenie dla kultury i literatury żydowskiej".

Zapomniała atoli ta pełna werwy trąb jerychońskich delegacja dodać, **że zakład ten był wylęgarnią szerszeni działającą na zgubę państwa polskiego.**

Pamiętał o tem atoli p. minister Pieracki, bo w odpowiedzi zaznaczył **że na podstawie materjału, posiadanego przez władze, zajmuje stanowisko negatywne wobec seminarium nauczycielskiego w Wilnie i żałuje, że seminarium zamknięto dopiero teraz, nie zaś przed dwoma laty".**

Równocześnie p. minister oświadczył, **że nie czyni żadnych przyrzeczeń.**

Brawo! Nareszcie minister, który ich zna! Brawissimo! Tylko jak się zgadza minister spr. wewn. p. K. Pieracki na posiedzeniach Rady Ministrów z tem obsadzaniem placówek dyplomatycznych zagranicą przez żydów? Czy sądzi, **że taki generalny konsul, charge d'affaires; czy poseł Rzeczypospolitej mniej jest niebezpiecznym od żydowskiego bakałarza?**

Placówek zagranicznych żydowskimi szerszeniami i trutniami obsadzać nie powinniśmy!

——o§o——

Dalsza kolekcja żydów na naszych zagranicznych placówkach.

Nasze zagraniczne placówki zażydzają się coraz więcej. Idziemy na gwałt żydom na rękę. Pragniemy widocznie wzbudzić w zagranicy wiarę, że nie jesteśmy Polską, tylko Judeopolską, by tem łatwiej uzyskać zagraniczną pożyczkę. Wiadomo przecież, że żydzi znani są w całym świecie, jako najcięższa finansjera, więc widocznie tą drogą chcemy trafić do skarbów Ameryki, Anglji i Francji.

Niedawno pisaliśmy, że gen. konsul Polski w Meksyku, Merdinger który się ujął za żydostwem tamtejszem, to żyd Merdinger z Krakowa, że stałym członkiem delegacji do Ligi Narodów w Genewie jest żyd Sokal, że radcą w poselstwie w Paryżu jest również żyd, **że po wszystkich naszych zagranicznych placówkach są żydzi.** Kolekcję tę naszych polityków powiększa obecnie żyd — Władysław Neumann, b. radca ambasady polskiej w Paryżu, który otrzymał nominację na stanowisko posła Rzeczypospolitej w Oslo w Norwegji.

Pan August Zaleski, nasz miękki obrońca spraw żywotnych polskich przeciw uroszczeniom Niemców w Genewie, chce widocznie zażydzić wszelkie nasze placówki. Oby się to przy krótko-wzroczności politycznej pana ministra spraw zagranicznych, nie zemściło srodze na Polsce.

——o§o——

Budzi się opinja publiczna nawet w Krakowie.

Wysiłki żydów nad złamaniem ustawy o spoczynku niedzielnym nareszcie zaczynają poruszać bierne dotąd masy naszego społeczeństwa. Przesłały nam protesty następujące stowarzyszenia i organizacje:

Narodowa Organizacja Kobiet, Związek Misyjny Polek, Towarzystwo Bursy Przemysłowej, Sekcja Miłosierdzia św. O. Franciszka, Tow. im Piotra Skargi, Stowarzyszenie Pań Miłosierdzia pod wezwaniem św. Wincentego a Paulo, Chrześcijański Front Gospodarczy, Centralny Związek Kupiectwa Polskiego itd.

Treść tych protestów jest na ogół ta sama, podajemy ją tutaj:

PROTEST W SPRAWIE OTWIERANIA SKLEPÓW W NIEDZIELĘ I ŚWIĘTA.

Najkategoryczniej protestujemy przeciwko wszelkim usiłowaniom skasowania święcenia niedzieli i świąt katolickich. Raczej zrezygnujemy z otwierania na **2 godziny** rano w niedzelę mleczarń i owocarni a nie przystaniemy nigdy, aby w Polsce katolickiej inne wyznania miały nam odbierać prawo i obowiązek dni święte święcić, narzucając nam swoją odmienną wolę.

Jeżeli mniejszości narodowe czują się tam pokrzywdzone, niech się postarają o dekret Pana Prezydenta; nakazujący im otwierania sklepów w soboty i w ten sposób sprawa będzie załatwiona.

W Anglji w święta i niedziele zamknięte są teatry i kina, wyścigi ect., niechby tam mniejszości próbowały przeciwko temu oponować!

A my mielibyśmy narzucać pracę w święta, tak skrupulatnie ograniczoną w dni powszednie! Można dopuścić pracę w sobotę do 9-tej wieczór, ale za to najsurowiej zabronić handlu w niedzielę i święta.

Z jakiego powodu pawien odłam obywateli Polski ma być skazany dla wygody innych na ciągłą pracę.

Dla tych wszystkich powodów święcenia niedzieli i świąt domagamy się i od tego nie odstąpimy.

Zarząd Wojewódzki Narodowej Organizacji Kobiet. Związek Misyjny Polek. Tow. Im. Piotra Skargi. Towarzystwo Bursy Przemysłowej dla dziewcząt. Sekcja Miłosierdzia Św. O. Franciszka. Stowarzyszenie Pań Miłosierdzia pod wezwaniem Św. Wincentego a Paulo. Chrześcijański Front Gospodarczy i wiele innych organizacji.

Od Redakcji: Na jeden szczegół organizacje powyższe powinny zwrócić uwagę. Jeżeli kahał pozwala żydowskim restauratorom mieć w sobotę restauracje otwarte, by jak najwięcej mogli utargować, to również nic na przeszkodzie stać nie może, by sklepy były otwarte.

——o§o——

Roztropna uwaga na czasie.

Piszą nam z miasta:

Sąd okręgowy Karny w Krakowie wydał wyrok, skazujący inwalidę **Gustawa Sinkowskiego na 3 lata ciężkiego więzienia za zastrzelenie żony swej Marji w dniu 31 grudnia 1930 roku w sklepie zasądzonego przy ul. Starowiślnej 19-w Krakowie.**

Ponieważ wmieszany w sprawę żyd Himmelblau Mieczysław uwiódł zastrzeloną Marję Sinkowską, żonę zasądzonego, następnie zawładnął sklepem, nabytym przez zasądzonego w charakterze wspólnika czy też pomocnika, a zasądzonego wyzuto ze sklepu, przeto nasuwa się pytanie: czy i kiedy żyd Himmelblau jako uwodziciel obcej żony katolika i prowokator zasądzonego, który czyn swój popełnił w afekcie, będzie wogóle sądzony.

Nadmienić należy, że Himmelblau w krytycznym momencie usiłował Sinkowskiego wypchnąć ze sklepu jego — i według twierdzenia urzędowego strzelał do niego, poczem dopiero zasądzony oddał strzały do swej żony.

Czytelnicy „Hasła Podwawelskiego" radziby się dowiedzieć zakończeoia tej nad wyraz tragicznej sprawy.

Jeden za wielu czytelników.

Od Redakcji: List powyższy mówi sam za siebie, dla tego **umieszczamy** go bez komentarzy.

——oo——

Jeszcze w sprawie fabryki „Bata".

Piszą nam z miasta:

Inicjatorom Cechu Szewców krakowskich za wystąpienie w obronie swej egzystencji z apelem do Polaków, wydanym w formie ulotek o skromnej treści, przeciw osiedleniu się w granicach Polski, czeskiej, — żydowską jarmułką podszytej, — fabryki obuwia „Bat'a", należy się uznanie.

Ciągłe nawoływania nasze: „swój do swego", osiąga swój skutek; zauważyliśmy bowiem z ulgą, **że owe ulotki zostały wykonane w drukarni katolickiej, przez pracowników Polaków.** — Wielu już Polaków katolików, ocknąwszy się z letargu zrozumiało krecią robotę **czarnego wroga,** — przymusowo narzuconego Polsce — stara się od niego odwrócić, **pamiętając** o **swym** świętym **obowiązku oddawania wszelkich** prac swym **rodakom** oraz czynienia zakupów, — choćby groszowych, — wyłącznie u swoich. — Każdy grosz oddany swym rodakom, przyczyni się do powiększenia istniejących już, a nadto do powstania różnych nowych przedsiębiorstw względnie warsztatów pracy w każdej dziedzinie i gałęzi życia w naszej Ojczyźnie, — obecnie przez wrogów osaczonej gospodarczo.

W rozszerzonych i nowopowstałych tysięcznych warsztatach pracy znajdzie tysiące robotników i pracowników katolików pracę dla siebie i dla swoich dzieci, wałęsających się bezczynnie i staczających się na dno nędzy i występków. — Tysiące robotników i pracowników Katolików oddających swą pracę wrogom, przyczyniają się do wzbogacenia się wroga, **który śpiąc czy chodząc, przemyśliwa i kombinuje o sposobach wzbogacenia się kosztem narodu, wśród którego mieszka, nie wydając ze siebie żadnej twórczej pracy.**

Śmiemy Szanowny Cech Szewców Krakowskich zapytać, czy rozdaniem ulotek między klientelę krakowską, osiągnięty będzie cel i czy uważa pracę w tej tak ważnej sprawie za skończoną? Nadmieniamy Panom, że wszelkie protesty lub apele, choćby one zredagowane były w duchu jak najwięcej patrjotycznym i przekonywującym, wobec obecnego chaosu, przewrotu w gospodarce, łajdactw, krętactw i wypróżnionych kieszeń gojów przez wrogów, kroczących śmiało do zupełnego podboju naszego stanu posiadania, nie odniosą żadnych skutków.

Abyście Panowie mogli osiągnąć cel w Waszych dążeniach, musi być sprawa skierowana na właściwe tory i omówiona wspólnie z zarządem „Chrześcijańskiego Frontu Gospodarczego" w Krakowie przy ul. Niecałej l. 9 II p. **B. J.**

Tramwajarze ostrożnie z żydami!

ZBYT GADATLIWY DOWIEDZIAŁ SIĘ PRAWDY. — „TRZEBA ŻYDÓW WYPĘDZIĆ, LUB WYMORDOWAĆ"! — PRAWDA W OCZY KOLE, WIĘC ŻYD ZEMŚCIŁ SIĘ. — IŚCIE PO SEMICKU!

Radny miasta Warszawy, żyd Lew jadąc tramwajem zaczął z motorowym rozmawiać o wypadkach ostatniego strajku tramwajarzy. Chciał nie przeczuwającego nic złego motorowego pociągnąć za język. Jakoż sztuka udała się gadatliwemu safandule radzieckiemu, gdyż motorowy, nie przeczuwając w gościu żyda, rzucił z całem przekonaniem i odwagą uwagę: **„żydów trzeba wypędzić, lub wymordować"!**

Takiej opinji nie spodziewał się gadatliwy radny Polski ze szczepu Judy. Poczuł się jak kundel zimną wodą zlany, tem więcej, że uwaga ta trafiła do przekonania innych podróżujących. Zamiast więc schronić poczucie w zanadrzu, tem więcej, że swoim gadatliwym językiem sam spowodował uwagę, **postanowił cny potomek Wszechjudy w poczuciu obrażowej swej godności i radzieckiej i rasowej zemścić się na biednym motorowym.** Zapominając przezornie, że pasażerom nie wolno wdawać się w rozmowy z motorowym, napisał na niego skargę do dyrekcji tramwajów warszawskich, że motorowy w swej gadatliwości zachęcał pasażerów do wypędzania i wymordowania żydów.

Radny żydowski Lew otrzymał w kilka dni odpowiedź, **że „niestety tak było", jak donosił i że motorowy został dyscyplinarnie ukarany.**

Dyrekcja tramwajów warszawskich zapomniała atoli ryczącego Lwa pociągnąć do odpowiedzialności, za nie dozwolone wciąganie motorowego w rozmowy. Byłoby to słusznie i na miejscu.

—o§o—

Oczyścić tramwaj krakowski z nieestetycznych, brudnych i nieodpowiednio umieszczonych reklam.

Kraków, jako miasto, — które jest celem wycieczek turystycznych nietylko krajowych ale i zagranicznych, od szeregu lat dąży, aby wygląd miasta był schludny, aby lokale były czyste, a środki lokomocji utrzymane były w należytym porządku, i czystości.

Dążenie jednak tak magistratu, jak też i ogółu mieszkańców Krakowa nie znajduje zrozumienia w Dyrekcji tramwajów miejskich, to bowiem, co się dzieje w wozach **tramwajowych, urąga nietylko estetycznemu wyglądowi wozów, ale czyni wrażenie śmietniska!**

Do zanieczyszczania wozów tramwajowych przyczyniają się w lwiej części bezładnie rozrzucone i obszarpane reklamy papierowe, które bądź zwieszają w nieładzie, bądź też nalepione na bocznych tj. od ulicy szybach wozu tramwajowego swym brudnym wyglądem szpecą wnętrze wozu i zasłaniają widok, co więcej, stan estetyczny i higieniczny wozów pogarsza., **gdyż szyby,** na których nalepione są reklamy, **nie są wogóle zmywane.** Jak zresztą łatwo stwierdzić reklamy niechlujnie rozmieszczane i wykonane nieestetycznie należą do tych(?!), który wraz z odpowiednimi czynnikami nie dbają o przyzwoity wygląd wozów, ale w myśl swej maksymy „byle handel szedł" dążą systematycznie do zaśmiecenia i zaplugawienia wozów tramwajowych.

Niechlujstwo to godne napiętnowania winno spotkać się z ostrym sprzeciwem ogółu mieszkańców, nie do pojęcia bowiem jest by w mieście kulturalnem, zwiedzanem licznie przez turystów krajowych i zagranicznych, panowały stosunki „istinno" azjatyckie! **Wzywamy zatem miarodajne czynniki, by wejrzały w to bagnisko, panujące w wozach tramwajowych,** i ostro zakazały przylepiania i umieszczania reklam papierowych na bocznych szybach wozów tramwajowych od ulicy. Przestrzegać również powinny, by na suficie były tylko blaszane reklamy, oprawne w ramki, estetycznie wykonane i symetrycznie umieszczone; niedopuszczalne natomiast jest dziurawienie wozu w każdem miejscu, przybijania różnych przytrzymaczy i tak dalej.

Magistrat, wydając okólnik z dnia 15 maja 1931 r. d. L. VII Prz. porz. 30/31, dbać o to winien, by był specjalnie przestrzegany przez urzędy mu podległe, aby dać dobry przykład innym tego rodzaju przedsiębiorstwom.

—o§o—

Kolejarze, pozostający w uścisku żydów, obawiają się „Hasła Podwawelskiego".

Pisze nam z Krakowa:

Przy ul. św. Filipa l. 6 znajduje się duża czytelnia Zw. Kolejowców Polskich. Pracowałem dłuższy czas nad tem, by tam zaprowadzono również „Hasło Podwawelskie". Praca moja spełzła na niczem. W sekretarjacie odpowiadano mi: „pismo to nie nadaje się dla nas, zreszta to jest pismo stronnicze toby może komu szkodziło.

A pewnie jeśli tam są żydki w związku, to by im szkodziło, ale poco tam żydów przyjmują? By byli chyba na straży swych interesów, jak wszędzie.

Kiedyż nasz naród zmądrzeje?!

Kolejarz.

Tyle nasz korespondent. — Dziwi nas pomawianie o łączność czy stosunki z jaką partją. Oświadczamy, że z żadnem stronnictwem politycznem, jako pismo bezpartyjne nic nas nie łączy wspólnego. Dziwi nas atoli łączność Zjednoczenia kolejowców polskich z żydami.

Organizacja ta kolejowców powstała bowiem, ze zlania się dwóch organizacji — Związku Kolejarzy Polskich i Zjednoczenia Zawodowego Polskiego Kolejarzy Polskich. **Organizacja ta w przeciwstawieniu do Związku Zawodowego Kolejarzy stoi na gruncie ściśle narodowym i katolickim.** Skąd zatem w Z. K. P. w Krakowie biorą się żydzi? — **Czy o tem wiadomo Głównemu Zarządowi w Warszawie? Czy okręg krakowski otrzymał specjalne pozwolenie na przyjmowanie żydów? Czy też tutejszy okręg, nie mogąc żyć bez żydów, czyni to samowolnie?**

Warłoby się o tem dowiedzieć.

Tymczasem notujemy: Czytelnia Związku Kolejowców Polskich obawia się „Hasło Podwawelskie" abonować, by czasem nie urazić żydów. Zapamiętajmy to sobie.

—o§o—

Obraźliwy żyd-rzeźnik i chamskie jego zachowanie względem rzeźnika-kat.

Do rzeźni miejskiej przybywają wszelkiego rodzaju przedsiębiorcy — Katolicy i żydzi, poważni obywatele i awanturnicy. Do tych ostatnich zalicza się widocznie sam żyd Kühnreich, rzeźnik, a przynajmniej jego czyny przemawiają za tem.

Jeden z rzeźników katolików, poważny obywatel, w dobrem usposobieniu wieczorem dnia 16 czerwca br. zbliżył się w rzeźni do Kühnreicha, chcąc z nim pomówić, w wesołym nastroju podrapał, nic przy tem nie myśląc, żyda po brodzie.

Jego wysokość, żyd Kühnreich, przypomniawszy sobie widocznie w swej bucie semickiej, tak bezkarnie się panoszącej na ziemi polskiej, że pochodzi z rodu widocznie ongiś ksiażąt izraelickich, począł się w swej dumie, poufałością katolika tak urażony, że momentalnie uderzył katolika z całej siły laską, poczem rzucił się na niego i potargał na nim ubranie.

Napadnięty tak z nienacka a nic nie przeczuwający katolik, nawet bronić się nie mógł, gdyż znajdował się wśród samych żydów. Nie miał i nie mógł więc mieć pomocy od nikogo, wobec całej szajki żydowskiej.

Pozostała mu więc tylko jedna droga do osiągnięcia satysfakcji, droga sądowa, na którą wkroczył.

Żyd Kühnreich to bogaty dziś żyd, który majątek zrobił w czasie wojny na „głupich gojach". Posiada przy ul. Krakowskiej 2 sklepy, w wojsku nigdy nie służył, w państwie polskiem za to powodzi mu się nadzwyczajnie, co okazuje tem, że bez powodu napada na katolików i bije ich, ile się zmieści.

Takimi ptaszkami, którym grzebień za wysoko na ich semickiej głowie rośnie, powinny zająć się cokolwiek bliżej nasze władze a społeczeństwo polskie ich omijać, jak krymską zarazę.

—o§o—

W imię prawdy.

W nr. 24 „Hasła **Podwawelskiego" donosiliśmy** w związku z koszernemi wyrobami domieszki do kawy firmy Henryk Franck Synowie i Ska, że i firma Maggi'ego wyrabia buljon w kostkach koszernych pod nadzorem rabinów. Uległiśmy atoli w tym wypadku pomyłce, gdyż **firma Maggi'ego koszernego buljonu nie wyrabia, a podrabia go tylko jakaś zakapturzona firma żydowska, zresztą nie w Małopolsce, które to kostki nasz informator mylnie uważał za kostki Maggi'ego.**

Stwierdzamy chętnie, **że firma Maggi'ego jest czysto chrześcijańską i że do życzeń żydów o wyrabianie towaru tego w sposób koszerny z opakowaniem hebrajskiem się nie przychyliła,** mimo, że ja stale o to żydzi dręczą.

Tyle stwierdzamy w imię prawdy.

—o§o—

Serdeczna prośba do kierowników wycieczek szkolnych.

Stale do Krakowa przybywają obecnie wycieczki szkolne pod kierownictwem swych nauczycieli. Zauważono niestety, **że młodzież szkolna drobne swe zakupy czyni przeważnie u żydów,** pomijając sklepy chrześcijańskie, co **ujemne wrażenie czyni na tutejszem obywatelstwie.** Stale donoszą nam o takich wypadkach z kół obywatelstwa tutejszego i to z oburzeniem.

Wobec nastroju, tak ujemnie działającego na tutejsze obywatelstwo, **zanosimy do P. T. Nauczycielstwa naszego gorącą prośbę, aby zechciało wycieczki swoje pouczyć, by uczestnicy tychże nie popierali tak ostentacyjnie żydostwa i by swe zakupy czynili tylko w sklepach chrześcijańskich, nawet** najdrobniejsze. Niechaj młodzież zawczasu uczy się, **że wszelkie popieranie żydów jest bojkotem swoim a nieomal zdradą narodową.**

—o§o—

Żydzi biją bezkarnie katolików w Polsce.

Sprawa złagodzenia ustawy o spoczynku niedzielnym utkwiła znowu na martwym punkcie i życzeniom żydostwa nie stało się zadość. Przeświadczenie to o poniesionej klęsce wyprowadziło żydowską gazetę — „Cajt" z ram i przelało żółć jej redaktorów na łamy. Żydzi tak sobie pofolgowali swym wezbranym uczuciem rozwydrzenia:

Rzecz zadziwiająca! Mieliśmy już rządy czysto-endeckie, pół-endeckie, czysto lewicowe, rządy koalicyjne ze wszystkich barw razem wziętych, rozmaite rządy sanacyjne, **przyczem wszystkie ujawniły ten sam — „strach" przed hałasem klerykalnym wszczętym przeciwko skasowaniu odpoczynku niedzielnego, lub przed paru wrzaskliwemi protestami jakiejkolwiek polskiej organizacji** rzemieślniczej. Nie obawiały się skasować całego szeregu świąt **katolickich,** które uważano za zbyt liczne i pozbawiające ludność zbyt wielu dni pracy. **Nie lękały się kleru, gdy chodziło o wybory do sejmu i senatu.** Nie obawiały najniebezpieczniejszych eksperymentów politycznych i gospodarczych, gdy one potrzebne były do gry politycznej. **Atoli gdy tylko chodzi o złagodzenie losu żydów wszystkie te różnobarwne rządy dostaja nagle strachu, choć lękliwość ta pociąga za sobą straty w postaci pracy setek tysięcy obywateli i rujnuje tych obywateli.**

Czytając ten wrzaskliwy wylew żółci żydowskiej, **lżący nasz kler i nasze Rządy,** mimowoli wyrywa się nam pytanie: czy w Warszawie niema cenzorów, coby zakazali w ten sposób lżyć żydom nasze Duchowieństwo i nasze Rządy i obrażać nasze uczucia religijne i narodowe? **Dokąd ta nieustanna prowokacja ma prowadzić?** Dla czego żydzi nie wojują o tę samą sprawę w Niemczech, w Anglji, Francji, Rumunji nawet, gdzie w soboty muszą mieć sklepy otwarte? **Dla czego żydzi posiadają w Polsce swe restauracje i rozpijalnie otwarte?** — Czy im talmud wyjątkowo na to pozwala? **Czy rozpijanie ludu robotniczego w sabaty, nie jest tak samo pracą jak sprzedawanie czosnku czy cebuli,** perkalu czy aksamitu, sera czy śledzia?

Od kiedy to wolno żydom się wtrącać i krytykować zarządzenia naszego kościoła? Czy my się mieszamy do ich zarządzeń w synagogach lub w talmudzie? Stale i bez wytchnienia prowokują nas — lecz im to uchodzi, gdy nam każde gorętsze o nich słówko się skreśla.

—:o:o:—

Do PT. Prenumeratorów i Czytelników.

Coraz to większe trudności mamy do pokonywania. Kryzys gospodarczy, który tak bardzo ciąży na całem naszem społeczeństwie, daje się i nam dotkliwie we znaki. **Z kół wiernych nawet i wypróbowanych naszych Czytelników i Abonentów, stale dochodzą nas prośby,** by przesyłki pisma naszego nie wstrzymywać, chociaż abonentu nie otrzymamy, że natychmiast go prześlą, skoro tylko będą w możności.

Jesteśmy pismem ideowem, które nie zostało założone w celach zysków, lecz by szerzyć znajomość żydostwa i jego zgubnej w Polsce działalności. Jednakże o jednem myśleć i do jednego dążyć musimy, by umieć koniec z końcem związać, by móc pismo nietylko utrzymać lecz je rozwijać.

Im więcej atoli tych próśb, o jakiej powyżej piszemy, dochodzić nas będzie, a staramy się je uwzględniać zawsze, **tem trudniej przychodzić nam będzie pełnienie naszej misji jako pisma antysemickiego.** Dla tego też zwracamy się do wszystkich ludzi światłych i rozumiejących jak potężne znaczenie ma dla Polski sprawa odżydzenia kraju, aby **zechcieli nie zapominać, iż z numerem niniejszym rozpoczynamy nowy kwartał i nowe półrocze.** Zwracamy się do Wszystkich Zwolenników ruchu antysemickiego, **aby zechcieli przez załączony do niniejszego numeru czek, nietylko uiścić się z zaległej prenumeraty, lecz nadesłać ją i na dalszy okres czasu,** tem samem dopomóc nam do dalszej pracy nad

odżydzaniem Kraju.

Wydawnictwo
„Hasła Podwawelskiego".

—o—

X. POLSKI KONGRES PRZECIWALKOHOLOWY odbędzie się 11—13 października w Krakowie. Komitet organizacyjny zaprasza do udziału w nim z całej Polski zarówno lekarzy, pedagogów, socjologów, kryminologów i ekonomistów ze świata naukowego, jakoteż duszpasterzy, publicystów i działaczy społecznych praktykujących na wszelkich niwach pracy publicznej, jakie tylko mogą być walką z alkoholizmem zainteresowane lub bezpośrednio dotknięte jego klęską. Referenci korzystać mogą z zasiłków na koszta podróży. Referaty do sekcyj duszpasterskiej, pedagogicznej, kobiecej, lekarskiej, kryminologicznej, wojskowej, kolejowej i ogólnej, zgłaszać należy wcześnie pod adresem: Kazimierz Kalinowski, Kraków, ul. Jabłonowskich 22 m. 5. (tel. 167-77), gdzie też zasięgać można bliższych informacyj w godzinach biurowych komitetu od 3 do 4.

WYSOKIE ODZNACZENIE PRZYWÓDCY ANTYSEMITÓW RUMUŃSKICH. Król rumuński odznaczył przywódcę antysemitów rumuńskich prof. Cuza wielką wstęgą Orderu Korony Rumuńskiej. Wysokie odznaczenie wywołało olbrzymie wrażenie w kołach politycznych.

OSTRA NOTA WATYKANU DO LITWY. Rząd litewski otrzymał notę Watykanu protestująca przeciw wydaleniu z Litwy nuncjusza apostolskiego kardynała Bartolaniego. Treść noty utrzymana jest w tonie bardzo stanowczym.

WIELKI PROCES KOMUNISTYCZNY WE LWOWIE. Dotychczas na terenie województw wschodnich: lwowskiego, stanisławowskiego, tarnopolskiego i wołyńskiego aresztowano około 200 osób, przeciwko którym ma się odbyć obecnie proces we Lwowie. Prowadzącym proces jest sędzia śledczy dla spraw szczególnej wagi. Zaznaczyć należy, że większą część aresztowanych komunistów stanowią żydzi.

W WILNIE ARESZTOWANO ŻYDA-KOMUNISTĘ EICHHORNA, który w czasie wyborów zabił pełnomocnika listy komunistycznej Margulies'a, także żyda.

ŻYDOWSCY RZEŹNICY W WALCE NA TOPORY. Miasteczko Chocieńczyce na Wileńszczyźnie było onegdaj widownią krwawej walki jaka rozegrała się, pomiędzy rzeźnikami sprzedającymi mięso koszerne, a tymi, którzy sprzedają mięso niekoszerne. W czasie zaciętej walki na topory i noże, pomiędzy konkurentami zostali ciężko ranni Abram Berman i Majer Lewin a kilku innych odniosło lżejsze rany.

ŻYDZI FAŁSZERZAMI MONET. Przed sądem przysięgłych we Lwowie odbyła się rozprawa przeciw Izraelowi Tulkowi i Herszowi Rosenbergowi, oskarżonym o fałszowanie i puszczanie w obieg monet 5-cio złotowych. Pierwszego uwolniono, drugiego skazano na 3 lata ciężkiego więzienia.

ŻYD STCHÓRZYŁ Z OBAWY PRZED WYROKIEM. Podczas rozprawy sądowej w Chełmie, oskarżony Dawid Rychter, zawodowy złodziej, w czasie przerwy rzucił się z okna 2-go piętra na bruk, przyczem doznał ciężkich obrażeń ciała. Przyczyną rozpaczliwego kroku miała być obawa przed wyrokiem.

SKAZANIE ŻYDOWSKIEJ PARY KOMUNISTÓW. Sąd okręgowy we Włocławku skazał Załmę Kamelhamer na 4 miesiące a Dawida Złotnickiego na 6 miesęcy więzienia za rozpowszechnianie we Włocławku odezw komunistycznych.

BOLSZEWICY ZESŁALI NA SYBERJĘ 115 RODZIN NIEMIECKICH KOLONISTÓW W Gruzji no wskutek protestu w sprawie kolektywizacji gospodarstw miejskich aresztowano 115 rodzin kolonistów niemieckich i 6 pastorów, wszystkich zesłano na Syberję. Konsul niemiecki w Tyflisie doniósł swemu posłowi w Moskwie o **zesłaniu kolonistów** niemieckich.

CMENTARZE ŻYDOWSKIE WE FRANCJI W GRUZACH. W Alzacji nieznani sprawcy obalili i zniszczyli kilkadziesiąt nagrobków na cmentarzu żydowskim w miejscowości Rosenviller. Jestto pierwszy wypadek zbeszczeszczenia cmentarza żydowskiego we Francji.

OSŁAWIONEGO WAMPIRA Z DUSSELDORFU dotąd nie stracono, ponieważ rząd pruski chce znieść karę śmierci Kürten tym czasem w niepewności o swój los, **ulega** atakom histerji i istnieje obawa, że popadnie w obłęd.

Kącik prawny:

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Panu W. w Krakowie. Doniesienie karne w danym wypadku bezprzedmiotowe — pretensję należy zgłosić w Sądzie Okręgowym w Krakowie, gdzie toczy się konkurs.

Kolejarzowi. Sprawę zaopatrzenia emerytalnego odnośnie do nieszczęśliwych wypadków reguluje Rozp. Prez. z 3 IX. 1926. Dz. U. 94 poz. 551/26. W danym wypadku jedyną drogą jest prośba do Prezydenta Rzeczypospolitej o podwyższenie zaopatrzenia emerytalnego w drodze łaski.

Z. K. Gdy Oddział macierzysty ani P. K. U. nie mogą wydać metryki śmierci — należy wdrożyć w Sądzie Okręgowym w Tarnowie kroki o uznanie męża Pani za zmarłego.

Emerytowi. W razie egzekucji z tytułu nakazu wekslowego może ulec zajęciu 2/3 Pańskiej emerytury w każdym razie 1200 zł. rocznie musi pozostać wolnem.

P. Ch. Prosimy o jaśniejsze przedstawienie sprawy, bo przesłany list jest tak bałamutny, że z niego niewiadomo absolutnie o co się rozchodzi.

—o§o—

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Panu Por. Rez. w Chodorowie. Dziękujemy za treść listu. Nie czynimy, co Pan sobie zastrzega, gdyż mamy wśród nich wielu abonentów.

Korespondentowi w Zakopanem, który ostatnio pisał o odmalowaniu kościoła, donosimy, iż w bardzo ważnej sprawie, pragniemy z Panem się porozumieć. Czyby Pan nie mógł nas odwiedzić lub listownie donieść w jaki sposób moglibyśmy się skomunikować?! Sprawa arcypilna.

Panu R. Cz. w Brześciu nad Bugiem. Takimi żydzi są zawsze. Nie należy od początku ich popierać, później im ich postępowanie wytykać, to musztarda po obiedzie, dla tego nie skorzystamy! Może innym razem!

—o§o—

Na fundusz prasowy złożyli:

WP. Mirkiewicz	8.—
WP. Józef Zaczek	10.—

za poparce pisma, składamy serdeczne „Bóg Zapłać".

—o§o—

Wojewoda białostocki daje żydom nauczkę.

ŻYDZI OKAZUJĄ GRUBOSKÓRNOŚĆ. — POUCZAJĄ WOJEWODĘ O JEGO OBOWIĄZKACH. — NA CO WSZYSTKO MY SOBIE POZWALAMY ZE STRONY ŻYDÓW.

Białystok, 26 czerwca br.

Gminę żydowską odwiedził wojewoda białostocki. Zauważył w niej 2 głowego orła rosyjskiego i źle zatarty napis w języku rosyjskim. Kiedy gospodarz gminnego domu żydowskiego podał wojewodzie książkę pamiętnikową, aby się w niej zapisał, **z iście semicką buńczucznością i brakiem taktu oświadczył mu, że jednym z pierwszych, który się wpisał do gminy żydowskiej był gubernator rosyjski.**

Wojewoda, jako stary żołnierz, który za Polskę walczył, powiedział żydom **gorzkie słowa prawdy z powodu ich moskalofilstwa i oburzony opuścił siedzibę żydów bez pożegnania.**

Żydzi nie zorjentowali się, że popełnili grupy nietakt, bo żydowskie pismo „Moment" starało się następnie dowodzić, że używanie rosyjskiego języka nie stanowi bynajmniej braku przywiązania do państwowości polskiej(?!)

Następnie zaś daje p. wojewodzie taką naukę:

„Wojewoda powinien był sobie uprzytomnić, że nie jest już żołnierzem a wojewodą, z którego słów i zachowania tysiące urzędników podwładnych wyciąga wnioski".

Więc obskurne pismo żydowskie, posiada czelność pouczać polskiego wojewodę, jak ma postępować. I to śmią czynić żydzi, którzy dobrze wiedzą, jakie męki naród polski w czasach niewoli przecierpiał, ilu najlepszych swych synów stracił na szubienicach, i na Sybirze, ile krwi wylał w walkach z Rosjanami. **Nie rozumieją lub nie chcą zrozumieć, że przypominanie ciemięzcy i jego godeł musimy boleśnie odczuwać. Nie rozumieją również, że utrzymywanie na honorowem miejscu godeł rosyjskich w siedzibie gminy żydowskiej, do której się zaprasza przedstawiciela rządów Rzeczypospolitej, graniczy ze zdradą państwa a daje tylko świadectwo, że żydzi są w granicach Polski żywiołem wrogim, nie posiadającem żadnego głębszego uczucia dla kraju, który objadają.**

I tacy degeneraci, śmią Polsce narzucać swą wolę, a gdy jej się nie uwzględni, kryczą na świat cały, że Polska po barbarzyńsku obchodzi się z nimi.

Żydzi sami się demaskują, że są dla Polski nieprzejednanymi wrogami.

Gruba ryba żydowsko - bolszewicka złowiona.

NIEBEZPIECZNY ŻYD — KOMUNISTA UWIĘZIONY. — W KRAJU DZIAŁAŁ POD ROZMAITEMI NAZWISKAMI. — KOMUNIKOWAŁ SIĘ WPROST Z MOSKWĄ.

Policji polskiej już zdawna wiadomem było, że po kraju uwija się wysłannik Moskwy, który tutaj działa pod najrozmaitszemi nazwiskami. — Ślady za nim prowadziły do Wilna, Warszawy, Grodna, Białegostoku, Zagłębia Dąbrowskiego, Sosnowca i t. d. Policja nigdzie go pochwycić nie mogła, tak znakomicie umiał za sobą zacierać wszelkie ślady.

Nareszcie doszło do jej wiadomości, **że ścigany komunista schronił się do Łodzi**, by zatrzeć znowu ślady za sobą. **Zastosowano wszelkie środki ostrożności i schwytano tę grubą rybę rzeczywiście w Łodzi, w jednym z zakonspirowanym domów komunistycznych.**

Materjał, jaki przy nim znaleziono, zdradził, **że Hersztal**, tak się ten żyd komunista nazywa, wozi ze sobą paki całe komunistycznej bibuły, i że w ścisłym kontakcie pozostawał z władzami komunistycznej międzynarodówki.

Bolszewja więc zamierzać musi przypuścić gen. atak na Polskę, wysyłając do Polski jednego z najruchliwszych i najtęższych swych agitatorów.

Burza antyżydowska szaleje nadal w Wiedniu.

ANTYSEMICI NAPADAJĄ KAWIARNIE. — STRZELANINA NA ULICACH. — DEMONSTRACJE ANTYŻYDOWSKIE W ŚRÓDMIEŚCIU. — ISTNIEJE OBAWA ZORGANIZOWANYCH ROZRUCHÓW.

Burza antysemicka rozpętała się, zda się, na dobre we Wiedniu. Dzień w dzień rozruchy, i to w samem śródmieściu. **Studenci napadają obecnie kawiarnie, uczęszczane przez żydów, których znieważają czynnie i to bardzo boleśnie. W kawiarni „Arkaden" strzelano nawet, przez co wytłuczono wszystkie szyby. Przed uniwersytetem były rozruchy tak wielkie, że policja musiała zamknąć Ringstrasse zupełnie dla ruchu.** Rozruchy przeniosły się wówczas na Kärtnerstrasse.

Żydzi w Wiedniu obawiają się zorganizowanych rozruchów o wielkich rozmiarach. Z tego powodu żydostwo opuszcza na pewien czas pospiesznie stolicę naddunajską.

Rozruchów takich, jako nieprowadzących do celu, pochwalać nie możemy. Zaznaczamy jednakże, że żydzi stale sieją wiatr więc zbierają też burzę.

Najazd żydów na Wielkopolskę i Pomorze.

Żydzi w ostatnich czasach gwałtowny szturm przypuszczają do Wielkopolski i Pomorza. **W Wielkopolsce głównie skolonizować chcą Bydgoszcz, na Pomorzu Grudziądz, jako miasto, leżące w sercu Pomorza i tworzące największy węzeł kolejowy.**

Nie jest nam znana liczba żydów, jacy już zdołali osiedlić się w Grudziądzu. **Posiadają już tam jednakże na każdej ulicy swoje sklepy.** Bliżej wiadomą nam jest statystyka Bydgoszczy.

W dniu 31 marca 1931 roku liczyła Bydgoszcz 117,743 mieszkańców, w tem 108,252 Polaków (91,9 proc.), — 8925 Niemców (7,6), innych 566 (0.5). Żydów w dniu tym było w Bydgoszczy (oprócz niezameldowanych) — 1,775 (1,5 proc.). W ciągu roku 1930 przyrost żydów wykazywał 108 osób.

Mieszkańcy Bydgoszczy zwracają uwagę na stałe rozszerzanie przez żydów swego stanu posiadania, co czynią pocichutku, bez rozgłosu, i **piętnują ostro „szabesgojów", którzy tam wyrastają z pod ziemi.** Opinja publiczna jest tam jednak żywą i bezwzględną. **Bydgoszczanie publicznie tych sprzedawczyków, co się łaszą na srebrniki żydowskie, wpuszczając ich do swoich domów, co im wydzierżawiają lokale, sklepy i biura a nawet sprzedają domy.** Nie mniejszej pogardzie tych pośredników, co kupczą realnościami na korzyść żydów.

Aczkolwiek Bydgoszczanie odczuwają kupowanie u żydów za grzech narodowy i piętnują tych, co do sklepów żydowskich zachodzą, to jednak żydzi znajdują tam chleb i byt, o czem świadczy ich stały wzrost.

Żydzi atoli cywilizują się tam i nie noszą bród i korkociągów, **nie gwałcą również jawnie niedzieli, bo nato zważa policja argusowem okiem, a są dy każą surowo wszelkie pogwałcenie spoczynku niedzielnego.**

A jednak żydzi się tam zagnieżdżają i żyją, aczkolwiek stale się na nieprzychylność gojów skarżą.

Energiczne postąpienie władz polskich.

Władze zadecydowały, **że seminarjum nauczycielskie w Wilnie, z powodu działalności komunistycznej zostaje zamknięte. Abiturjenci nie zostaną dopuszczeni do komisyj egzaminacyjnych.** Energiczne to zarządzenie władz wywołało u żydów ryk oburzenia a żydowska „Folkscajtung" pisze następująco:

Represja ta dotyka boleśnie całego świeckiego szkolnictwa żydowskiego kraju, jego dziesiątków tysięcy przyjaciół, nauczycielstwa, rodziców, masy. **Przybywa nowa kartka męczeństwa do dziejów naszej szkoły.** Ale żydowska szkoła świecka nie zginie. Każdy cios, każda represja wywołuje nowe siły, nowy prąd zapału, gotowość do walki. Podobnież stanie się obecnie.

A więc uprawiać w państwie, które żydom daje przytułek, działalność wywrotową, to nie zbrodnia, lecz zbrodnia jest tegoż państwa, zamykać szkołę z powodu tej działalności.

Tak przewrotną jest tylko etyka żydowska, która też etyką nie jest, a zdeprawowaniem pojęć.

I żydzi śmią jeszcze głosić o gotowości do walki.

Co grają w kinach?

KINO APOLLO.

Film wielkich uczuć i namiętności
NA STRUNACH MIŁOŚCI

KINO SZTUKA.

Film, który zdobył szturmem wszystkie ekrany
SERCE I SPORT
w roli gł. Nancy Carroll i Charles Rogers.

KINO WANDA.

Epokowy dokument najtragiczniejszych czasów, jakie kiedykolwiek ludzkość przeżyła
BITWA NAD SOMMĄ
Bitwa, w której 1,250.000 żołnierzy poległo śmiercią bohaterską.

KINO UCIECHA.

Cięta satyra na arystokrację europejską
KONIEC PANI CHENEY
W przebojowym programie: Norma Shearer i Joan Crawford.

KINO SWIT.

Wielki podwójny program
I. Tom Mix — **W pogoni za djamentem**
II — **Dziecko cyrku.**

KINO SWIATOWID

Ulubieniec świata Maurice Chevalier w filmie
PIEŚNIARZ PARYŻA

DOM ŻOŁNIERZA.

Wspaniała komedja
CIOTKA KAROLA

WESOŁY KĄCIK.

ZAWSZE ŻYDEM.

Piperman napadnięty na drodze przez opryszków tłómaczy się:

— Uj, to nieszczęście — nie mam przy sobie ani złamanego grosza — panowie mogą sami zobaczyć — ani żadnej kosztowności... Ale mogę dla panów zrobić jedno: polecę tę drogę wszystkim moim znajomym.

KOCHAJĄCY MĄŻ.

Riefke Policer leży w agonji przedśmiertnej. Cichuteńkim głosem mówi do swego męża: „pragnęłabym szklankę wina wypić". Szorstko odzywa się na to Policer: „teraz się wina nie pije, teraz się umiera".

TOWARZYSZE NIEDOLI..

Izak Oneszulden pędzi ulicami. O mały włos byłby przewrócił swego przyjaciela Sockengerucha. Ten woła:

— Warjacie, dokąd tak pędzisz?

— Do rabi Himeldanka po rozwód, moja żona mi się nie podoba.

— To pędzę z tobą, woła Sockengeruch, moja mi się także nie podoba.

POMYSŁOWY MAKLER.

Makler giełdowy Pinkus Grabelhose opowiada wśród przyjaciół:

„Zrobiłem znakomity wynalazek. Zaangażowałem człowieka, który wszelkie moje troski i kłopoty przyjął na siebie. Przychodzi rano o godz. 8-mej, zdejmuje mi z głowy wszelkie moje kłopoty i lata następnie przez cały dzień z ciężką głową. Łamie sobie moją głowę — a ja przechadzam się wesoły i uśmiechnięty. Zato otrzymuje stałą pensję 750 zł. miesięcznie.

Niedowierzająco odpowiada mu Mehl: „skąd bierzesz jednak te 750 zł. miesięcznie"?!

— To jest jego najgłówniejszy kłopot, nie mój, — odpowiada makler Pinkus Grabelhose.

Z Chrzanowa.

Uwagi na czasie.

Izba Skarbowa Krakowska jako Komisja odwoławcza wyznaczyła na dzień 4 lipca br. rozprawy na podatek obrotowy za 1929 rok. Wiadomo, że na tej Komisji dużo strony nie mają do mówienia, chyba odnośnie do wniosku, jaki Urząd Skarbowy w Chrzanowie przedstawił, a szczególnie, dlaczego nie postarały się strony o zniżkę na miejscu?! Byłoby pożądaną rzeczą, aby twórcę tych nadmiernych wymiarów i to przeważnie z powietrza wymierzanych, p. Delaveaux wezwano na tę ogólną Komisję, aby udowodnił swe wymiary. Skoro kto na mocy § 90 u p. otrzymał wezwanie, niech się stawi i domaga się stanowczego roztrzygnięcia, bo to należy do Komisji odwoławczej. Czas z p. de Leveaux zakończyć a nastaną normalne stosunki po odejściu (judofila) Miki. —

Mamy również nadzieję, że po zamianowaniu Ministrem spraw wewnętrznych p. Pierackiego i w powiecie naszym po należytem zeszkontrowaniu stosunki również się ziemią, gdyż tak dalej ta twórczość nie może istnieć, a skoro głowa spadnie, wszystko się zmieni a wówczas i sprawiedliwość zapanuje i różne wpływy przestaną istnieć i panować rozpanoszona protekcja. Oby to jak najprędzej nastąpiło, bo już cały powiat się burzy i jest podminowany.

Obserwator.

Z Chodorowa.

Miasto w uściskach sjonistyczno-ukraińskich

Rada gminna miasta Chodorowa, składa się z 36 ojców miasta, reprezentujących wszystkie narodowości. Pomimo procentowego rodziału mandatów, wedle narodowości, rej wodzą w gospodarce żydzi, pod egidą sjonistycznego „mecenasa" **Dr. Marguliesa**, popierani przez naszych „współbraci" Rusinów. **Polacy to „perpendykel" u starego zepsutego zegara wahadłowego, w którą stronę ich pchnierz, ruszają się.** Jedni stają po stronie żydowskiej, podpisując uchwały, rugujące katolików ze służby miejskiej, a nadającej posady to żydowskim szmajgełesom sjonistycznym. Drudzy, więc „religijni", trzymają sztamę z ruską bracią. Trzeci kaliber to niby neutralni — czasem idą za głosem wahadła „tik" albo „tak", popierając większość. W każdym razie „ojcowie" miasta dbają o interesy rusinów i żydów szczególniej z pod „nieszczęśliwej" gwiazdy, a nigdy Polaków.

Na czele tego całego „nette Gesellschaft" **stoi burmistrz p. Hipolit Wanatowicz, człowiek bardzo godny, szczery Polak, jednakowoż bezsilny wobec zanarchizowanej rady gminnej.**

Jako rażący przykład nie „niekonsekwencji" ale wprost braku poczucia obywatelskiego i niesumienności kompetentnych czynników gminnych, naprowadzę fakta, mówiące same za siebie.

W przyszłem cetrum miasta, przy ulicy Lwowskiej i Szewczenki, posiada tutejszy obywatel p. Teichmann paromorgowy obszar ziemi, który jako nadający się pod budowę od kilku miesięcy parceluje.

Jedną z parcel nabył pensjonowany rządca dóbr p. Tański, z zamiarem pobudowania na tejże, jednopiętrowej willi, naturalnie o przyzwoitym wyglądzie zewnętrznym. **Mając prywatne zapewnienie na skutek zasiąganych informacji, iż „depertament techniczny" zezwoli na budowę takiej willi,** p. Tański nabył potrzebną ilość materjału drzewnego pierwszej jakości, obrobił takowy w tartaku i w stanie gotowym do rozpoczęcia budowy, zwiózł na miejsce budowy.

Teraz dopiero rozpoczęła się viwisekcja nieszczęsnego obywatela — Polaka, pod patronatem kliki sjonistyczno-ukraińskiej.

Żydowskie rządy w Wieliczce.

Mam bardzo dużo rozmaitych szczegółów o żydach i nie wiem, od czego zacząć. Zacznę od **Dr. Horowitza,** który obecnie jest przywódcą żydów klaśniańsko wielickich, ich **opiekunem i obrońcą prawnym** — a jest tak sprytnym politykiem, że i Polakom Katolikom głowy zawracać potrafi, udając socjalistę, opozycyjnego, rządowego, polskiego, chrześcijańskiego, monarchistę, narodowca, i co się komu podoba, co mu bardzo łatwo przychodzi, bo **wieliccy mieszczanie, robotnicy — nawet wielicka inteligencja** — na polityce żydowskiej nic a nic się nie znają i **w sztuczkach żydowskich się nic nie orjentują, a przytem materjalnie, ba, nawet duchowo od żydów czynią się zawisłymi.**

Dr. Horowitz **jest adwokatem** — ma szeroką klientelę zarówno między żydami, jak i Polakami. Łatwo więc wszedł do miejscowej partji socjalistycznej — a ta wprowadziła go do wielickiej Rady miejskiej, gdzie oczekiwali go radni żydowscy — gotowi do posłuchu na każde jego skinienie. W ten sposób stał się **głową większości Rady, złożonej z żydów i socjalistów.** Ta większość posadziła go na stolcu wiceburmistrzowskim — dając mu **za parawan burmistrza Aywasa i potulnych mu asesorów,** między którymi jest 2 żydów. Jest więc wszechwładnym panem nietylko w Radzie, ale i w Magistracie wielickim. I niema w Radzie — ani w Magistracie człowieka, któryby mu się w czemkolwiek sprzeciwił, owszem zauważyć można wszędzie — **życzliwości i nadskakiwanie.** Dzięki tym wpływom i znaczeniu w gminie Dr. Horowitz został **prezesem powiatowej Kasy Chorych** — i jego portret zawieszono w głównej sali posiedzeń

Usunął go dopiero komisarz rządowy p. Kolkiewicz. Dr. Horowitzowi zawdzięczają też swe wybitne stanowisko w Kasie Chorych dwaj lekarze żydzi: **Dr. Molkner i Thune,** którzy właściwie kierują Kasą. Oprócz tego Dr. Horowitz należy do **Kasyna urzędniczego w Wieliczce — do Tow. Opieki nad gimnazjum żeńskiem prywatnem** — a nawet widują go na uroczystych przyjęciach — obok Dra Friedberga — **na plebanji** u ks. Hałatka... W samym Magistracie Dr. Horowitz, oprócz tego, że jest wiceburmistrzem, posiada urząd **syndyka gminnego i zastępcy we wszystkich sprawach majątkowych gminy** jak dzierżawy i sprzedaże gruntów miejskich — realności i t. p. On właściwie zawiaduje całym majątkiem gminnym — ruchomym i nieruchomym — i powinien za niego być osobiście odpowiedzialnym. Czy do tego się poczuwa — trudno orzec, ale to jest pewnikiem, że nim włada i że **żydzi z tego majątku coraz bardziej korzystają** za jego poparciem. Wydaje się bowiem, że żydzi pod rządami Dra Horowitza tak dalece zawładnęli naszem miastem, iż gospodarzą w niem jak na własnym folwarku. Wykupili realności chrześcijańskie w najlepszych miejscach i budują piętrowe kamienice, posługując się przytem gminnymi objektami jak swoimi własnymi. Pozastawiali place publiczne, ulice i trotuary materjałem budowlanym pobudowali na nich szopy i baraki sklepowe, tamując w ten sposób ruch targowy i jarmarczny. Targowice na drób i starzyznę, ponieważ im zawadzała, wyrzucili za miasto i kto chce kupić parę kurcząt, musi pójść aż na Sandrowe,bo jakże, kiedy budujący się **Kleinberger** zajął większą część

Oborzyska i całą tandetę, **Hirsch zaś i Lewenberg** przyległe im ulice. Kiedy wielce pracowita, ruchliwa i przedsiębiorcza mieszczanka wielicka, p. **Jabłońska,** chciała się budować na rogu ul. Krakowskiej — nie pozwolono jej z błahych powodów, mimo, że miała już nawiezioną cegłę. **Żyd Hirsch** na tem samem miejscu bez kłopotu — kończy już dwupiętrową kamienicę. Budującym się żydom Magistrat pootwierał hidranty na środku ulic i trotoarów, nie licząc się z ruchem ulicznym — buduje im nawet bruki i kanały, **a Polakom katolikom utrudnia budowę i przeróbkę domów** co może potwierdzić ta sama p. Jabłońska, której wstrzymuje naprawę dachu na nowonabytym domu. Żydzi przy swoich przeróbkach domów — nawet się Magistratu nie pytają. Im wszystko wolno.

A jak Magistrat wielicki **ściąga podatki** od katolików Polaków — a jak od żydów, możeby nam coś o tem powiedzieli polscy i katoliccy kupcy i rzemieślnicy i p. Friedmann. Panie Friedmann, ile Pan zalega podatków wogóle?! Czy był kiedy u Pana egzekutor miejski?! Może choć przez telefon....

Chciałbym jeszcze mówić o **żydowskim „Hotelu pod złotą wszą" i o żydzie Wimmerze,** co dzierżawi targowe — **o żydowskich przekupniach,** co wykupują drób, masło, jaja po drogach i placach w godzinach rannych, **o miejskich porządkach — coś o żydowskiej łaźni,** opalonej salinarnym węglem, ale z braku miejsca odkładam te sprawy do następnych numerów „Hasła Podwawelskiego".

Wieliczanin.

---

z ramienia której, jako operator funguje rzeczoznawca i delegat gminy p. inż. Heranicki — naturalnie Rusin. **Komisja budowlana odmówiła p. Tańskiemu wydania konsensu na budowę** pod pretekstem, iż przy ulicy Lwowskiej mogą być budowane jedynie domy murowane a następnie wychodząc z założenia, że w sąsiedztwie elektrowni miejskiej, ze względów na nagromadzone tamże napięcie elektryczne budynek drewniany narażony jest na niebezpieczeństwo — piorunów. Pan Tański, nie uznając pieczołowitości **ojców miasta, o jego zdrowie i mienie,** przeciwko „widzimisie" kacyków magistrac**kich zaremonstrował, wzywając interwencji** Starostwa. Po przeszło jednomiesięcznem odwlekaniu z dnia na dzień budowy, po celowem usterkowaniu i trzykrotnem przerabianiu planów, za które każdorazowo pła**cił po 100 zł., Starostwo zezwoliło na roz**poczęcie budowy.

Wszystkie te „hocki i klocki" magistrackie z p. T. dzieją się w chwili, gdy na tymsamym kompleksie **parcel,** przy **tej samej ulicy,** o **paręset metrów od parceli p. Tańskiego, w kierunku centrum miasta, pod bokiem** dwupiętrowego **gmachu sądowego, powstały** już i **powstają różne arcydzieła sztuki architektonicznej. Jeden obywatel postawił drewniany domek dwuizbowy, ulepiony z gliny na wzór jaskółczego gniazda; drugi znowu stawia jakiś budynek półpiętrowy, cały o konstrukcji drewnianej, którego struktura przypomina jakiś japoński hipodrom.** Nie inaczej przedstawia się budowa trzeciego i czwartego budynku, których nie obowiązuje ani linja regulacyjna, gdyż jak zagniewane obracają się plecami do siebie, wysuwając dyskretne ubikacje, o ile takowe każdy dom będzie posiadał, frontem do ulicy Lwowskiej. **W tem miejscu trzeba zdradzić tajemnicę, że właścicielami wyrastających z pod ziemi lepianek i hipodromów są Rusini i żydzi, dla nich inne są prawa i przywileje w Chodorowie aniżeli dla Polaków,** którzy niemile są tu widziani.

Kreśląc ten nagi fakt, mam na celu obudzić ze snu letargowego społeczeństwo polskie, tut. zakątka z wezwaniem do obrony praw swoich obywatelskich i nie pozwolenia na deptanie tychże. Jeśli nadal trwać będziemy w dotychczasowej apatji i nieczynności, zadzióbią nas, jak kruki i wrony.

Brom.

Elektryczno-żydowsko-sjonistyczne eldorado.

W artykule p. t.: „Czy p. prezes jest żydem?" (Nr. 23 „Hasło") potępił „Kto inny" zupełnie słusznie, niegodne postąpienie p. prezesa „Sokoła" — jako Polaka i katolika, popełnione przez podpisanie uchwały koła żydowskiego radnych m. Chodorowa, domagającej się zamianowania stróżem elektrowni miejskiej Feivla Kliersfelda r. Berischa.

Postępek pana prezesa był tem więcej niegodnym, że przyczynił się do usunięcia zajmującego prowizorycznie posadę stróża katolika, ojca rodziny a mianowania na takową młodego sjonistycznego szmajgclesa. Dziwi mnie tylko, że autor artykułu nie zdradził urbi et orbi nazwiska „obrzezańca", którym jest nie kto inny, jak zast. nacz. stacji kolejowej w Chodorowie p. **Kacer,** czynny członek wszystkich organizacyj polskich politycznych i społecznych, **wykazujący obecnie, że cała jego działalność dla sprawy polskiej, nie jest niczem innem — jak tylko mydleniem oczu.**

Neofista żydowski p. K., podpisując uchwałę koła żydowskiego, mianującą Kliersfelda stróżem elektrowni, **uczynił to zapewne na życzenie menera tut. Sjonistów adwokata Dra Margulesa, który chciał przeforsować na podrzędną, ale instratną i wygodną posadę swojego krewniaka, żydziaka sprzedającego może do tej pory zapałki.**

Zresztą, jeśli posadę dyrektora elektrowni zajmuje żyd, **który fachowcem nazwać się może o tyle, iż jeździł tramwajem elektrycznym,** inkasentem jest żyd, monterami żydzi, **dlaczegoż jakiś tam „goj" ma trefnić to elektryczno — żydowsko — sjonistyczne gniazdko.**

Jeśli sprawę tę poruszam, to nie czynię tego w myśli, aby żydzi byli pozbawieni praw obejmywania posad w instytucjach miejskich i to przemysłowych. **Walczę jedynie przeciwko forytowaniu w zbyt jaskrawy sposób szczególniej w Małopolsce wschodniej, tego wrogo dla Państwa polskiego usposobionego żywiołu,** który korzystając z raht narodowościowych polsko - ruskich, coraz więcej zapuszcza macki w nasz organizm a zatruwając takowy w każdej dziedzinie życia, zdobywa placówkę — za placówką.

Społeczeństwo polskie i ruskie Małopolski wschodniej, powinno zaprzestać wszelkich walk narodowościowych, wierząc w to święcie, że z walk tych dziś już korzysta a w niedalekiej przyszłości odniesie zwycięstwo „ktoś trzeci". —

Brom.

Z Drohobycza

Rada na czasie dla burmistrza w Drohobyczu.

(Krakowiak wyborczy)

Hej! Panie Leonie! Mairze malowany,
Przez żydów na chałwę stale wygniatany;
Cóż nam po przysmaku, choć miły, ponętny,
Kiedy nam podaje ciasto gudłaj wstrętny.
A jak on przypiecze, tak wonisz Leonie,
A żydowska zgraja drwi i klaszcze w dłonie.
Czas się wziąść do dzieła i stajnię Augjasza,
Oczyścić sumiennie z nasienia Judasza.
Dość nam Tannenbaumów, Kritglów, Grün-Schwarców, Lichtenstajnów, Schnepfów, — Rathauserów, depferów,
Póki my cierpliwi, to zmień politykę,
I przepędź z ratusza tę żydowską klikę!
Gdy jesteś burmistrzem — idź za radą zdrową,
Nie bądź podogoniem, ale miasta głową.

Bohun.

Od Red. Burmistrz po francusku mair (wymawia się mer).

Wielkie święto żydowskie.

Żydostwo tutejsze obchodzi wraz z rabinem ortodoksyjnym Awigdorem wielkie święto. Uczony ten rabin otrzymał bowiem poraz pierwszy w dziejach U. J. K., jako rabin ortodoksyjny stopień doktora filozofji za dysertację: „Wpływ judaizmu na Spinozę".

Rabin Awigdor, jako typowy 100 proc. żyd, przybył w stroju ortodoksyjnym na promocję, której dokonał Dr. Wartenberg.

Na tę niezwykłą uroczystość podążyli żydzi drohobyccy bardzo licznie z wiceprezydentem **Lejbą Tannenbaumem** na czele.

Z Borysławia.

Ustawa o spoczynku niedzielnym nie obowiązuje borysławskich żydów

„Hasło Podwawelskie" porzuszało już swego czasu na łamach swoich brak poszanowania ustawy o spoczynku niedzielnym przez rozwielmożnionych semitów Wahlów, mających zastępstwo Lwowskich Browarów w Wolance. **Ale być w Borysławiu i patrzeć jak ci Wahlowie wraz ze swoimi spólnikami kpią sobie z polskich ustaw, jak bezczeszczą nasze dnie świąteczne, to rozpacz ogarnia.** Bezwzględnie czy to Boże Narodzenie, czy Wielkanoc, czy inne uroczyste święta, czy niedziela, czy też jakie święto narodowe, kiedy katolicy pragną wypocząć i należną chwałę i cześć Bogu oddać, oni **swojemi obskurnemi brykami, wyładowanemi beczkami z piwem, paczkami i z flaszkami** i lodem **uwijają się po wszystkich ulicach.** Bardzo to przykre, bo tuż obok kościoła rzym. kat. w sąsiedniem podwórzu, posiadają swoją rozlewnię, **a kościół nigdy spokoju niema.** W dnie piękne bywają procesje dokoła kościoła i kazania na polu; — ksiądz z ambony głosi słowo Boże, a za parkanem żydostwo wraz ze swoimi szabesgojami wydzwania flaszkami, co się zowie. **Ludzie do kościoła i z kościoła swobodnie chodnikiem przejść nie mogą, muszą zatrzymywać się i wyczekiwać, aż furmanka z pod wórza rozlewni wyjedzie.** I nie dziw przecież, to **żyd piwo rozwozi, cóż mu tam ustawa o spoczynku niedzielnym i że gojom przeszkadza w spokoju świątecznym. Jeden jedyny dzień w roku, w którym praca Wahlów śpi, jestto dzień 1 maja.**

Przypuszczam, że boją się wytrzymać niewyliczoną ilość lasek i zdemolowania warsztatów pracy, bo rok rocznie w dniu **1 maja miejscowa organizacja P.P.S. puszcza w ruch swój aparat milicyjny i z gmachu Domu Robotniczego wyruszają dziesiątki milicjantów, którzy przestrzegają zamarcia ruchu roboczego, a każdy milicjant posiada dość delikatną laskę przy sobie, którą potrafi dobrze osmagać niestosującego się do nawoływania, by w dniu tym wstrzymać pracę.** Jakby to było pięknie, gdyby to zamiast kar pieniężnych, były kije na nasze żydostwo, z całą pewnością mielibyśmy słuch i ciszę nietylko w Borysławiu. Natomiast co się dzieje w dniu 3 maja. Nabożeństwa w kościele, pochody po ulicach i defilady, a w ślad za niemi lub nawet ocierając się o nie furmanki Wahlów i innych podobnych żydziaków. Nie koniec na tem, bo kościół nasz otoczony jest ze wszech stron **żydowskiemi spelunkami i knajpami, w których to żydkowie jak Boksser i Hirsch pozwalają sobie** na rozpijanie naszego robotnika, by tylko wyssać ostatni grosz z niego i ze swojej nory wyrzucić go w stanie zupełnie zapitym na pośmiewisko swojej azjatyckiej rasie. Dałby Bóg, by wkrótce ten pewny siebie Boksser poszedł w ślady Hirscha, który dłuższy czas prowadził **szynk na koncesję swego teścia Messera, a który dawno** już pomarł. Może to i nastąpi. — **Hirschowi pod firmą swego teścia Messera, nie udawało się już dłużej** uprawiać swego procederu szachrajsko żydowskiego. Widać Pan Bóg wymierzył mu tak, by **noga jego** poślizgnęła się, bo nieraz bezcześcili **słowa** Jego w swojej norze. Jeszcze w latach wojennych w owej norze w chwilach, gdy **od**prawiały się w kościele nabożeństwa, a zaznaczam, że obie nory tak Bokssera jak i Hirscha znajdują się po obu stronach kościoła w niebardzo dalekiem oddaleniu, **gramofon wygrywał tak drogą nam pieśń „Kto się w opiekę odda Panu swemu".** Co za pomysł i któż inny mógłby to uczynić, jak nie żyd, by pieśnią tą łapać gojów na swój lep. Mozolił się nad tem niezmordowanie ksiądz, który był podówczas w naszej parafji, by temu położyć kres, i po jakimś czasie żyd zmuszony został zaniechać tego, ale pracował dalej podstępnie i szachrajsko, aż wreszcie zakończył tem, że władze odebrały mu koncesję teścia jego, a on musiał zwinąć swoją chorągiewkę.

Antysemita.

Ze Stryja

Zażydzenie powiatowej Kasy Chorych.

Polacy w mieście naszem dawno zapomnieli, co to jest wstyd, co jest duma narodowa, czem Ojczyzna dla każdego szanującego się Polaka być powinna. Stosunki też w naszem mieście ułożyły się po temu. — **Zawieramy na lewo i na prawo kompromisy** zawieramy kompromis z Panem Bogiem, a gdyby szło i z djabłem. **Żeby się kiedys w nas jaka nuta narodowa odezwała, żebyśmy kiedykolwiek odczuwali dumę z przynależności do narodu polskiego, żebyśmy tem dumnem poczuciem narodowem unoszeni choć jedną chwilę, tak górnie umieli przeżyć, jak nasi ojcowie nieraz całe życie o tem nikomu się tutaj nie śni.** Jesteśmy trzodą ludzką po polsku mówiącą, lecz nie posiadamy narodowych przekonań. Wierzymy natomiast w kompromisy i zawieramy je także.

Mieliśmy tutaj wybory do Rady Miejskiej. Nikomu na myśl nie przyszło, by stworzyć jeden solidarny blok polski i wystawić spólną listę, by nasze siły porównać z ruskiemi i żydowskiemi.

Kierownik zarządu miejskiego p. Bolesław Kaim (nie czasem Kajn, broń Boże!), **pomyślał sobie, że najlepszą wygraną naszą będzie kompromis.** Stworzył więc kompromisowy komitet polski — rusko **żydowski,** który też co do składu przyszłej Rady ideał nie umiał się pogodzić. Zamiast walki wyborczej jesteśmy już po wyborach, bo wszyscy zgodzili się na listę kompromisową. — **Mamy zatem 20 Polaków, 17 żydów i 11 Rusinów w Radzie Miejskiej.**

Nie widzimy atoli takiego kompromisu w składzie urzędników tutejszych Kasy Chorych.

Należy do niej z górą 90 proc. chrześcijan, jednakże cały zespół urzedniczy jest żydowski. Dyrektor, kasjer, sekretarz, lekarze i wszyscy urzędnicy, to żydzi, najniżsi funkcjonarjusze natomiast to katolicy.

W kasie urzędują 70 letni żydowscy niedołędzy, niektórzy pobierają nawet podwójną pensję; np. żyd **Bernard Barktrog,** pobiera wysoką pensję, jako emeryt gminny i taką samą w kasie chorych. **Żydówka Cierlerowa,** współwłaścicielka tartaku, wdowa po profesorze jest również urzędniczką w kasie chorych i wieleby można takich kwiatuszków zapodać.

Rząd polski wydaje miljony na bezrobotnych, a żydostwo tuczy się chrześcijańską pracą. **Możeby tak nowomianowany pan Komisarz wejrzał w te stosunki Kasy Chorych w Stryju, rozpędził niepotrzebnych i przeżytych nicponiów żydowskich a pozostałe wolne posady obsadził siłami zdolnemi, którzy z braku zajęcia przymierają z głodu.**

Z Tarnopola.

Miasta małopolskie pod zarządem wrogów.

Tak gospodarka samorządowa jak i ordynacja wyborcza są w Małopolsce poza wszelką krytyką i czasby był wielki, **aby** z temi rupieciami austrjackiemi raz na zawsze skończono. Nie pora tutaj wdawać się w ich ocenę. Chcę natomiast na inny szczegół zwrócić uwagę, mianowicie na ten, **że zarząd i gospodarka naszych miast nie znajduje się na terenie Małopolski prawie nigdzie w rękach polskich a wszędzie natomiast w rękach wrogów polskości albo** żydów, albo **Ukraińców, albo żydów i Ukraińców.**

Jaskrawym tego przykładem jest Tarnopol. Urząd burmistrza sprawuje tu dr. Włodzimierz Lenkiewicz. De facto rządzi miastem sekretarz, polakożerca i sjonista Tartykower.

Dr. Lenkiewicz obok swego pobocznego zawodu burmistrza sprawuje główny swój zawód w II gimnazjum państwowem męskiem, którego jest dyrektorem, lecz będąc słabowitego zdrowia przebywa na urlopie. Ponadto **jest p. dr. Lenkiewicz właścicielem pryw. gimn. żeńskiego, b. prezesem** — „Strzelca", **mężem opatrznościowym, szabesgojem i wujkiem żydowskim nie mającym** szczypty **odwagi, by się za Polakiem ująć, Polakowi** pomóc.

Wielkorządcą Tarnopola jest natomiast polakożerca, żyd sjonista Tartykower. Typ to, jakich w Małopolsce wielu po miastach. Pewny siebie, arogancki, bezczelny nieokrzesany, ślepo wypełnia **rozkazy międzynarodowej finansjery,** a **grabarz wolności polskiej na kresach pod okiem wojewody.**

Tartykower zionie nienawiścią do Polski, do wszystkiego co polskie. Swą szkodliwą robotę prowadzi już dziesiątki lat w mie

ście. Na dowód przytoczę fakt. W tutejszym sądzie toczyła się rozprawa między Magistratem a jednym z czeskich Banków o kilkanaście tys. dolarów. **Magistrat przegrał proces, bo Tartykower na rozprawę się nie zjawił.** Kamisja Związków Samorządowych poleciła wytoczyć mu dyscyplinarkę. Lecz z całego postępowania były nici, bo **„panowie się rozjechali, a dyscyplinarka poszła spać"**, jak się wyraził jeden z tutejszych obywateli. Inny wypadek.

Wydział Powiatowy przysyła **nakaz zapłaty** podatku gruntowego. **Nakaz idzie do kosza a odsetki rosną przez całe lata, płyną kary za zwlokę i wkońcu wyznaczono termin egzekucji.**

Zakład Ub. Prac. Umysłowych — Lwów, nie mogąc wydobyć zaległości, wystawia na sprzedaż dwa **gminne auta, nie dla tego, by Magistrat, nie miał czem zapłacić, tylko że Tartykower nie miał nigdy czasu zapłacić!**

Na gruntach gminnych pobudowano cały szereg kompletów domów, lecz **Magistrat nie posiada ani planów ani koncesyj. Na gruntach Magistratu pobudowano** piwiarnię z przyległymi budynkami na Petryków, lecz **Magistrat planu nie posiada.** Przedsiębiorca złożył na ręce Tartykowera podanie, ofiarował pewną kwotę za dzierżawę gruntu, lecz **podanie znikło a piwiarnia, mimo, że wspaniałe prosperuje, nie płaci miastu złamanego grosza. Radni nie wiedzą, że piwiarnia stoi na gruntach miasta.**

Po barbarzyńsku obchodzi się Tartykower z niższymi funkcjonarjuszami magistrackiemi. Wszyscy są dotąd tymczasowi i wszyscy muszą się bronić przez adwokata przeciw nieobliczalnym prześladowaniom ich przez Tartykower'a.

Aktów personalnych pracowników Magistrat niema. Umie natomiast, jak każdy żyd dbać o siebie.

Chociaż pobiera pobory w VI stopniu, to jednak prócz tego, za sporządzenie budżetu, który nigdy nie jest wyłożony do wglądu, mimo tego, że ogłoszenie takowe na murach się okazuje (co szereg radnych w protokółach zaznaczyło) **otrzymuje Tartykower 600 zł.**, za sekretarstwo, chociaż jest tylko sekretarzem **1200 zł.** — za wybory do parlamentu **1000 zł.** — i czasem jeszcze różne inne nieprzewidziane.

Uposażenie starosty, pracy pożytecznej żadnej, działanie wyraźne na szkodę gminy — walka z polskością i to wszystko dzieje się w wojewódzkiem mieście.

Już dość tego!

Cierpliwość polskiego społeczeństwa się wyczerpała. Czekaliśmy na interwencję p. wojewody Moszyńskiego pod którego to naciskiem miał p. Dr. Lenkiewicz przyjąć na dyrektora Magistratu Polaka p. Glodta sekret. B. Pow. z Czortkowa. **Spodziewaliśmy się, że dyrektor wkrótce poznawszy wszystkie sprawki p. Tartykowera usunie** go z **Magistratu i zaprowadzi tam, gdzie za to wszystko znaleźć się powinien t. j. za** kratki **sądowe, lecz p. Dr. Lenkiewicz oszukał p. wojewodę i nie nie zrobił, bo bał się i boi p. Tartykowera.**

Lecz społeczeństwo miasta Tarnopola nie boi się p. Tartykowera i woła głosem silnym i męskim pod adresem władz — **usunąć tę zgniliznę z Magistratu i raz skończyć z pasorzytem!**

Wydawca: Ludwik Gronuś. Red. odpowiedzialny: Józef Kowalski. Drukarnia L. Gronusia i Ski w Krakowie.